

Z OTCHŁANI WIEKÓW



Ruda w pow. Wieluń (st. 1.). Skarb srebrny
z pierwszej połowy XI w.

ROK XVIII — 1949

MAJ - CZERWIEC

ZESZYT 5-6

Z OTCHŁANI WIEKÓW

DWUMIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY PRADZIEJOM POLSKI

WYDAWANY Z ZASIŁKU WYDZIAŁU NAUKI MINISTERSTWA OŚWIATY
ZATWIERDZONY DO UŻYTKU SZKOLNEGO PRZEZ MINISTERSTWO OŚWIATY

pod redakcją mgra Bogdana Kostrzewskiego

T R E Ś Ć :

Prof. Dr Konrad Jażdżewski (Łódź): Stan
i działalność łódzkiego ośrodka badawczego w r. 1948

Mgr Andrzej Nadolski (Łódź): Badania na gro-
dzisku w Tumie pod Łęczycą

Nowe odkrycia prehistoryczne

Kronika

Prasa i wydawnictwa

Polskie Towarzystwo Prehistoryczne

Redakcja: Poznań, ul. Seweryna Mielżyńskiego 26/27

Administracja: Muzeum Prehistoryczne, Poznań, ul. Sew. Mielżyńskiego 26/27

Abonament roczny: 200,— zł. Cena zeszytu 40,— zł. — Należytość wpłacać można na
konto Polskiego Tow. Prehistorycznego w Poznaniu w P. K. O. Poznań nr V 12.77.

K - 1404

ZIELONOGÓRSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE/23 — 2000 — 820/V/49

Z OTCHŁANI WIEKÓW

DWUMIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY PRADZIEJOM POLSKI
ORGAN POLSKIEGO TOWARZYSTWA PREHISTORYCZNEGO
I MUZEUM PREHISTORYCZNEGO W POZNANIU

ROK XVIII

MAJ-CZERWIEC

ZESZYT 5-6

Prof. dr KONRAD JAŹDŹEWSKI

STAN I DZIAŁALNOŚĆ ŁÓDZKIEGO OŚRODKA BADAWCZEGO W ROKU 1948.

Z satysfakcją można stwierdzić dalszy wszechstronny rozwój łódzkiego ośrodka badawczego w roku 1948. Oprócz wyjątkowej i zgodnej współpracy wszystkich pracowników tego ośrodka wpłynęły na ten rozwój w znacznej mierze poważnie zwiększone dotacje Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków przy Ministerstwie Kultury, dotacje Wydziału Nauki Ministerstwa Oświaty, Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi i nie na ostatku życzliwy stosunek Zarządu Miejskiego w Łodzi, wyrażający się m. in. w dość znacznych środkach finansowych przewidzianych w budżecie na Miejskie Muzeum Prehistoryczne, a szczególnie na eksplorację terenową.

A oto fakty, uzasadniające powyższe twierdzenie.

Miejskie Muzeum Prehistoryczne w Łodzi

Działalność wewnętrzna

Lokal Muzeum przy Placu Wolności 14 powiększył się na skutek starań Dyrekcji o kilka pomieszczeń gospodarczych, tak że obecnie ilość dużych, średnich i małych pomieszczeń wynosi w całości 45 o łącznej kubaturze około 4 000 m³ i powierzchni 1355 m². Muzeum posiada obecnie 10 sal i pokoi wystawowych, 1 gabinet dyrektora, 2 gabinety kustoszów, 2 pokoje asystenckie, 2 pokoje kancelaryjne, 2 pokoje biblioteczne, 1 pokój

archiwalny, 2 pracownie rysownicze, 1 pracownię fotograficzną, 3 pracownie preparatorskie i konserwatorskie, 1 pracownię stolarską, 1 salę wykładową, 6 pokoi magazynowych (półki magazynowe znajdują się ponadto jeszcze w 6 pokojach), 2 pokoje mieszkalne, 2 magazyny stolarskie, 1 magazyn paliwa samochodowego i przyborów automobilowych, 1 garaż, 1 magazyn opałów i 1 dużą piwnicę magazynową (dawny schron przeciwlotniczy). W roku tym dokonano remontu większości sal wystawowych, sali wykładowej i kilku pracowni, ponadto włączono cały gmach muzealny do miejskiej sieci wodociągowej, co było połączone z unowocześnieniem instalacji wodociągowo - kanalizacyjnych. Pracownię stolarską zaopatrzone w nową instalację elektryczną w maszynę heblarską i motor 4-konny, magazyny zabytków w dalszych 6 wielkich regałów i w 8 300 pudeł tekturowych, pracownię fotograficzną w 1 nowy aparat fotograficzny, 2 pluczkarki i 2 reflektory, pracownię preparatorską III w wentylator elektryczny i wielką kadź długości 5,5 m do konserwacji, pracownie rysunkowe w 2 nowe stoły kreślarskie, kancelarię i archiwum w 2 kasy pancerne, gabinet numizmatyczny w 17 gablot, z których każda oświetlona jest 4 rurkowymi (wystawowymi) żarówkami, a resztę sal wystawowych w liczne ilustracje. Biblioteka Muzeum

powiększyła się w roku 1948 o 384 książki do liczby 3.300 tomów. Od Zarządu Miejskiego w Łodzi wypożyczono do stałego użytkownika przyczepkę do samochodu ciężarowego. Poza nabytym w poprzednich latach namiotem 6-osobowym i 10 śpiworami uzupełniło muzeum swój sprzęt wykopaliskowy o pompy do osuszania wykopów, teodolit, wysokie buty gumowe i szereg przedmiotów drobniejszych. Stan personalny Muzeum wzrósł do 23 osób (1 dyrektor, 2 kustoszów, 2 asystentów, 1 archiwistka, 1 bibliotekarz, 2 rysowniczkę, 1 sekretarka, 1 stenotypistka, 2 starszych laborantów, 1 młodszy laborant, 2 stolarzy, 1 szofer, 2 woźnych, 4 sprzątaczkę. Zimą pracuje jako 24-ty węglarz, roznoszący węgiel do pieców.

Dnia 12. XII. 1948 r. otwarto przy Muzeum Prehistorycznym **Gabinet Numizmatyczny** obejmujący 1 dużą salę i 1 pokój. Zbiory Gabinetu, którego kustoszem jest p. Anatol Gupieniec składają się z ok. 6000 monet złotych, srebrnych, brązowych, miedzianych i innych. Część monet pochodzi ze skarbów z okresów: rzymskiego, wędrówek ludów i wczesnohistorycznego oraz z czasów późniejszych, część zaś stanowi znaleziska luźne od w. V przed Chr. do czasów najnowszych. Przeważają znaleziska z ziem polskich, ale znaczny bardzo odsetek stanowią też monety znalezione w Azji Mniejszej, w Palestynie, w Syrii i w innych krajach. Reprezentowane są rozmaite miasta właściwej Grecji i kolonie greckie, m. in. na Sycylii i na wyspach liparyjskich, dalej państwa Ptolemeuszów i Seleucydów, państwo bosporańskie, miasta fenickie, państwo partyjskie, Indie, Judea z czasu powstań i prokonsulowie rzymscy w Palestynie, Chiny z czasów dynastii Han (II lub I w. przed Chr.), Rzym republikański i cesarski, państwo bizantyjskie głównie z V—X w., Sassanidzi, średniowieczne państwa arabskie (monety kufickie), Krzyżowcy i Wenecja średniowieczna, wczesnohistoryczne i późnośredniowieczne państwa takie jak Polska, Czechy, Węgry, Niemcy, Anglia, Francja,

Ruś, a nadto niemal wszystkie państwa europejskie czasów nowożytnych oraz szereg krajów pozaeuropejskich. Gabinet ozdobiony jest licznymi powiększeniami cenniejszych monet oraz 1 mapą zasięgu monet rzymskich w rejonie Zatoki Gdańskiej. W specjalnej gablocie w pokoiku u wstępu do Gabinetu rozłożone są dawne druki numizmatyczne, a ilustracje na ścianach objaśniają pewne momenty z dziejów numizmatyki i pewne szczegóły techniki menniczej.

Dla umożliwienia należytej pracy naukowej w Łódzkim Gabiniecie Numizmatycznym kompletowano literaturę numizmatyczną. Zebrano dotychczas kilkaset dzieł z tego zakresu. Gabinet Numizmatyczny stanowi ośrodek, wokoło którego skupiają się łódzcy numizmatycy zrzeszeni w sekcji Numizmatycznej Polskiego Towarzystwa Prehistorycznego. Znaczna część zbiorów Gabinetu składa się z darów lub depozytów numizmatyków (pp. mgr Głuchowski, Gupieniec, Lasnowski, Ładosz, Nalepa).

W trzy dni później, dnia 15. XII. 1948 roku otwarto **wystawę zabytków pochodzących z badań w r. 1948 w Gdańsku i w Tumie pod Łęczycą**. Pokazano tu nie tylko same drobne zabytki ruchome, ale także liczne powiększenia zdjęć konstrukcyj drewnianych oraz ważniejsze plany i przekroje. Ponadto wystawiono tu również zabytki, pochodzące z grobu dostojnika kościelnego z poł. XIII w. Grób ten zbadany został przez członków Ekspedycji Badawczej w Tumie w kolegiacie tumskiej.

Poza normalnymi czynnościami, takimi jak inwentaryzowanie i katalogowanie zabytków opracowano naukowo materiał pochodzący z dotychczasowych prac terenowych Muzeum. Mgr Aleksander Gardawski opracował zabytki pochodzące z cmentarzyska kurhanowego w Łubnej w pow. sieradzkim, a mgr Andrzej Nadolski materiał z cmentarzysk kultury wenedzkiej z późnego okresu lateńskiego w Gledzianówku, w pow. łeczyckim i w Brzozówce, w pow. tureckim. Dokonano wypisów z inwentarzy Muzeum

Prehistorycznego w Poznaniu, odnoszących się do zabytków z regionu łódzkiego, nadto skopiowano akta odnoszące się do wykopalisk z zachodnich powiatów tego regionu i znajdujące się we wspomnianym muzeum.

W dniach od 1—3 XI. odwiedzili Muzeum 3 studenci duńscy, zarazem pracownicy Muzeum Narodowego pp. Ørnsnes Christensen, Poul Kjaerum i Olfart Voss.

Działalność terenowa i nowe zabytki*).

Poza udziałem Muzeum w wielkich pracach wykopaliskowych w Tumie pod Łęczycą i w Gdańsku, o których częściowo już referowano w „Z otchłani wie-



Ryc. 1. Kutno, st. 2. Naczynie kultury wenedzkiej z końca II w. po Chr. (grób 4, naczynie 1).

ków“ r. XVIII, zes. 11—12, str. 166—174 lub o których zdaje się sprawę osobno w niniejszym numerze „Z otchłani wieków“, wymienimy następujące prace badawcze podjęte niejednokrotnie pospół z Zakł. Prehistorii Uniwersytetu Łódzkiego.

W **Kutnie** (stan. 2.), na wschodnim krańcu miasta, na wzgórzu piaszczystym,

*) Kilka spośród z wymienionych tu miejscowości wspomnianych już było w kilku num. rocznika 1948 „Z otchłani wieków“ w dziale „Nowe odkrycia prehistoryczne“. Uwzględnia się je jednakże dla zobrazowania całości prac ośrodka. (Przyp. aut.).

zwanym „Łysą Górą“ i położonym na północ od rzeki Ochni, między ulicami — Warszawskie Przedmieście, Wilczą i Orlą zbadano niezniszczoną resztę cmentarzyska z końca wczesnego okresu rzymskiego (z drugiej połowy II w.). Odkryto tu 7 grobów popielnicowych zawierających m. in. piękne wazy 3-uszne, niekiedy pokryte wielkimi wzorami meandrowymi i dość dużo wyrobów metalowych (miecz, groty oszczepów, umbo, fibule, ostrogi krzesłowate itd.). Jeden ze zniszczonych grobów zawierał duży fragment prowincjonalno-rzymskiego naczynia wytłaczanego („terra sigillata“).

W miejscowości **Zadowice** (Sobocin-Chotynin) stan. 1., w pow. kaliskim przeprowadzono badania na wielkiej rozwiątej wydnie, na wschodnim brzegu Prozny, tuż pod lasem. Natrafiono tu na kilka zrujnowanych grobów (zdaje się, że były tu i groby skrzynkowe) kultury pomorskiej z końca okresu halstackiego, dalej kilka grobów jamowych kultury wenedzkiej, z późnego okresu lateńskiego i kilka grobów popielnicowych obsypanych resztkami stosu z wczesnego okresu rzymskiego.

Zawartość zniszczonego grobu skrzynkowego kult. pomorskiej z końca okresu halstackiego uratowano w **Sławęcinie**, w pow. łęczyckim. Grób ten był podzielony podobno ścianami poprzecznymi na 3—4 komory, miał długości około 2 m i szerokości ok. 70 cm, a zawierał kilka popielnic i parę kubków. Opisany tu grób znajdował się na wzgórzu z żwirownicą, na gruncie gospodarza Klekockiego, 200 m na północny-wschód od kapliczki we wsi.

Na gruncie należącym do młyna **Talar** koło Łdzania, w pow. łaskim, na piaszczystym wysokim zboczu w lesie nad rzeczką a naprzeciw młyna rozkopano część osady kultury „łużyckiej“ z IV okr. epoki brązu. Pozostałościami tej osady były przede wszystkim jamy odpadkowe, zawierające m. in. żłobkowaną ceramikę.

W sąsiednim **Łdzaniu**, w pow. łaskim, zebrano na gruncie Jana Jończyka na du-

żym wzgórz piaszczystym, porośniętym lasem, szczątki ceramiki, pochodzącej z niemal całkowicie zrujnowanego cmentarzyska popielnicowego kultury „łużyckiej“ z IV okresu epoki brązu. Cmentarzysko to — wg opowiadania miejscowej ludności — miało się rozciągać na przestrzeni 2 morgów i miało obejmować ok. 2 000 grobów.

Na terenie wsi **Piaski Stare** koło Piątku, w pow. łowickim, znaleziono na wydmiu, na północ od wsi (w stronę Oszkowiec) zabytki pochodzące z osad kultury trzcinieckiej z II okresu epoki brązu, kultury wenedzkiej z wczesnego okresu rzymskiego i kultury prapolskiej z III okresu wczesnohistorycznego, a nadto odkryto tu 1 grób jamowy kultury wenedzkiej z późnego okresu lateńskiego, zawierający ułamki ceramiki i kilka przedmiotów żelaznych.

Na piaszczystym wzgórz, na południe od Neru, na gruncie należącym do miasteczka **Lutomiersk**, na wschód od niego, pod folwarkiem Wrząca, na wzgórz otoczonym zewsząd strugami (stanowisko 3) kontynuowano badania, prowadzone już w latach poprzednich. Odkryto tu nawarstwione na siebie pozostałości osad z wielu bardzo okresów, mianowicie kultury trzcinieckiej z II okresu epoki brązu, kultury „łużyckiej“ z IV okresu epoki brązu, kultury wenedzkiej z początku późnego okresu lateńskiego i z końca późnego okresu rzymskiego oraz kultury prapolskiej z końca I okresu i z III okresu wczesnohistorycznego. Wykopy próbne, dokonane w różnych miejscach piaszczystego nieużytku, wykazały, że osady te rozciągają się na znacznej przestrzeni i że warstwy kulturowe sięgają głęboko. M. in. natrafiono też na szczątki konstrukcji drewnianych z późnego okresu lateńskiego. Jedna z jam z III okresu wczesnohistorycznego dostarczyła ułamków bardzo wielkiego naczynia z listwą dookólną, które dało się odtworzyć w całości.

Dzięki informacji p. Stanisława Kubiaka, mieszkańca miasteczka Głowno, w pow. brzezińskim, udało się uratować

od całkowitej zatury bardzo ciekawy zabytek. Jest nim cmentarzysko, położone wśród lasów na terenie nadleśnictwa Głowno, oddział nr 5, na gruntach majątku **Wola Błędowa** (stan. 1), w pow. brzezińskim. Wskutek pożarowania godnego braku uświadomienia wśród miejscowej ludności w odniesieniu do ważności i znaczenia zabytków prehistorycznych doszło do zniszczenia bardzo interesującej konstrukcji kamiennej o charakterze całkowicie „megalitycznym“, mimo, że cmentarzysko jest znacznie późniejsze niż neolit, gdyż przypada na koniec okresu rzymskiego i zapewne też początek okresu wędrówek ludów (koniec w IV i w. V po Chr.). Było to „ogrodzenie“ o rzucie prostokątnym i o wymiarach ok. 17×9 m, zbudowane z ogromnych głazów narzutowych bardzo niewiele wystających ponad powierzchnię o wielkości często 100×150 cm. Ogrodzenie to miało w jednym z krótszych boków przerwę, jakby wiejście, i przedzielone było poprzecznie (niezupełnie w połowie osi podłużnej) ścianą przegradzającą z nieco mniejszych głazów, nie dochodzącą z jednej strony do dłuższego boku ogrodzenia. Całe wnętrze ogrodzenia z wyjątkiem niektórych partii wypełnione było kamieniami mniejszych rozmiarów. Mniej więcej w środku większej przegrody owej obstawy kamiennej znajdował się w głębokości ok. 1 m od powierzchni wielki głaz o wymiarach 70×100 cm, a pod nim gliniana popielnica z kośćmi spalonymi, żelaznym grotem oszczepu, pogiętym mieczem żelaznym i kawałkami stopionej blachy brązowej (może resztkami pochwy do miecza lub raczej naczynia brązowego). W drugiej przegrodzie natrafiono na drugi głaz o podobnych rozmiarach i pod nim również na popielnicę. W innym miejscu tej przegrody znaleziono poza tym czerpak. Z małymi wyjątkami wszystkie te zabytki uległy straszliwej dewastacji przez rozbicie i zabranie niemal wszystkich głazów tego ogrodzenia. Oblicza się, że było ich ok. 80 m³. Miejskie Muzeum Prehistoryczne w Łodzi zawiadomione po niewczasie (i nie przez tych

ludzi, którzy pierwsi powinni byli o tym donieść) o tragicznych losach tego wyjątkowego zabytku rozpoczęło w czerwcu 1948 r. badania ratunkowe. Przekopano ponownie całe wnętrze zrujnowanej obstawy, a ponadto wokół pas ziemi na zewnątrz niej, w obrębie prostokąta o długości 22 m i szerokości 12 m. Prócz 4 wielkich gładów, stanowiących resztę z kilkudziesięciu wielkich gładów obstawy, mnóstwa ułamków naczyń i nielicznych fragmentów przedmiotów metalowych, znaleziono na linii obstawy dwa groby popielnicowe, z których jeden był całkowicie, drugi niezbyt mocno zniszczony. Tuż poza obstawą odkryto jeszcze 3 dalsze groby popielnicowe (z tych dwa obsypane resztkami stosu). Wśród ceramiki z tego cmentarzyska na specjalną uwagę zasługują naczynia toczone na kole i wykonane z delikatnej gliny, o przekroju różnowawym i o powierzchni szarej lub czarniawej. Są to wazy 2-uszne z zaokrąglonym załomem lub dwustożkowe bez uch. Jako ozdoba występuje wygniatana linia falista przechodząca w zygzak lub też szereg dookólnych żeber. Uderza, że dna są z reguły całkowicie płaskie bez pierścieni przykrawędnych („Standing“). Jest to szczegół różniący, podobnie jak i szereg innych cech, tę właśnie ceramikę toczoną od pospolitej ceramiki tzw. „siwej“. Jedno z naczyń dwustożkowych dużych rozmiarów żywo przypomina formy merowińskie z V—VII w. zestawione ostatnio w pracy J. Neustupnego: *Příspěvek k datování hradištní keramiky v Polabí (Slavia Antiqua t. I, str. 397 i nast.)*. Zabytki metalowe z grobów poza obstawą reprezentowane są przez nożyce żelazne, wisiorki wiaderkowate (w naczyniu ręcznie lepionym). Większość na tym cmentarzysku stanowi ceramika ręcznie lepiona. Są tu naczynia o powierzchni chropowatej, mało ozdobne, w pewnych szczegółach przypominające późniejsze naczynia z I okr. wczesnohistorycznego, i oryginalne, ciekawe zdobione pucharki na pustych nóżkach. Rzecz znamienita, że ułamki identycznej ceramiki toczonej i ręcznie lepionej zna-

leżono w starym wale grodziska w Tumie pod Łęczycą (oddalonego od Woli Błędowej o 35 kilometrów). Dalszy ciąg badań na tym ciekawym cmentarzysku nastąpi w maju 1949 r.

W Koninie (m. pow.) przeprowadzono badania na wielkim kompleksie wydm, położonym na południe od Warty, w odległości ok. 2 km na zachód od miasta. Wyeksploatowano jedno z gniazd (położone w północno-zachodniej części tego kompleksu) specjalnie obfitujące w wyroby krzemienne (m. in. grociki igielkowate i dłutowate, rdzenie i wióry mikrolityczne) kult. tardenuaskiej z środkowej epoki kamienia. W części południowo-wschodniej kompleksu wydmowego, pomiędzy dwiema bagnistymi dolinami, równoległymi do koryta Warty, na wyższym wzniesieniu koło wysadzonego bunkra betonowego zbadano odwiane kompletnie przez wiatry dawne klepisko (podłogę) chaty kultury grobów kłoszowych. Miało ono zarys nieregularny dający się w przybliżeniu wpisać w koło o średnicy 5,5 m. Klepisko to przedstawiało się jako warstwa kulturowa składająca się z pyłu węglowego i próchnicy. Największa grubość tej warstwy wynosiła 20 cm. Na powierzchni klepiska i w samej warstwie kulturowej (głównie w jej środku) znaleziono bardzo dużo ułamków naczyń, m. in. także fragmenty piecyka sitowatego, i kilka bardzo źle zachowanych kości zwierzęcych.

W dwóch miejscowościach badania dały wynik negatywny. W Gzikowie, w pow. kaliskim (koło Blaszek na pograniczu pow. sieradzkiego), zwracał od dawna uwagę nasyp, który można było uważać za kurhan. W środku ornego pola, dawniej dworskiego, kilkaset metrów na północ od zabudowań folwarcznych znajduje się kopiec o średnicy ok. 40 m i o wysokości ok. 3 m (stanowisko 1). Kopiec ten wie ludność miejscowa „Głodową Górą“ i twierdzi, że ziemię na niego znoszono gołymi rękoma. Jeden z dawnych pracowników folwarku, niejaki p. Józef Czekan, znalazł w czasie II wojny światowej przy kopaniu na szczycie kopca

bransoletę brązową z ornamentem w postaci jednokierunkowo pochylnych ukośnych nacięć czy kresiek, wykonaną z taśmy o przekroju płasko-wypukłym (płaskiej od strony ręki). Bransoletę tę zabrali Niemcy. Na powierzchni kopca znaleziono nieliczne ułamki naczyń kultury „łużyckiej“. Rów próbny doprowadzony od krawędzi kopca aż do jego środka i aż do calca wykazał jednak, że jest to kopiec usypany w czasach nowożytnych. Znalaziono bowiem na dawnej powierzchni pola nad calcem ułamki naczyń nowożytnych i kawałki cegły (oprócz skorup prehistorycznych). Znalazł się też ktoś z ludzi miejscowych, którzy sobie przypomnieli, że kopiec usypany został przed kilkudziesięciu czy też stu laty przez dawnych dziedziców majątku dla postawienia altany, z której roztaczałby się szeroki widok. Pod kopcem i pod dawną próchnicą natrafiono na jamę odpadkową kultury „łużyckiej“ z okresu halsztackiego. Z wszystkich tych obserwacji wynika, że ziemię na kopiec brano z okolicznych pól, gdzie znajdowała się niegdyś osada „łużycka“ oraz że usypano go na terenie tej samej osady. Stąd o omyłkę nie trudno.

Przy sposobności należy wspomnieć, że w odległości ok. 150—200 m od tego kopca, w bezpośrednim sąsiedztwie z zabudowaniami dworskimi znajduje się kopiec w kształcie ściętego stożka, o rzucie kolistym, którego średnica u podstawy wynosi ok. 34 m, u szczytu ok. 17 m, wysokość zaś 4,5 m. Otacza go z 3 stron fosa szeroka średnio 10 m, z czwartej zaś strony staw. Dość liczne ułamki naczyń, znalezione na kopcu, pozwalają stwierdzić, że kopiec ten pochodzi najwcześniej z XIV lub XV wieku. Są na nim też ślady jakiejś budowli z cegieł. Mamy tu do czynienia z umocnieniem obronnym z późnego średniowiecza lub z początku czasów nowożytnych.

Całkowicie negatywny wynik dały badania w **Smolicach** pod Strykowem, w powiecie brzezińskim. Tuż przy szosie z Łodzi do Warszawy, w sąsiedztwie glinianki czy żwirowni i niedaleko cegielni

znajdowały się dwa kopce, o rzucie kolistym i wysokości ok. 1 m. Krótkie próbne badania wykazały, że nasypy te powstały ok. r. 1914.

Ważniejsze **nowe nabytki** Miejskiego Muz. Prehistorycznego w Łodzi z ziem polskich przedstawiają się w roku 1948 następująco:

Brześć n. Bugiem: 1 kamienny czółenkowaty topór bojowy kultury ceramiki sznurowej z końca neolitu.

Brześć Kujawski, st. 4, pow. włocławski: Zawartość grobu 53. brzesko kujawskiej grupy kultury nadcisańskiej z II okr. neolitu polskiego, złożona z 3 naczyń glinianych i z części szkieletu. Dar Stanisława Madajskiego, który zawartość tego grobu uratował od zniszczenia w r. 1942. Zabytki te zostały p. Madajskiemu skonfiskowane przez Niemców i przekazane do Muzeum Prehistorycznego w Poznaniu, które je na prośbę p. Madajskiego przekazało do Miejskiego Muzeum Prehistorycznego w Łodzi.

Czarnocin, pow. łódzki: 2 fibule brązowe z szerokim taśmowatym kablukiem i z kapturkami dla cięciwy z końca II w. po Chr., pochodzące niewątpliwie z cmentarzyska, przekazane przez Muzeum Prehistoryczne w Poznaniu.

Marysinek, pow. łódzki: 14 przedmiotów żelaznych (broni, okuć, części uprząży) z późnego okresu rzymskiego, przekazane przez Muzeum Prehistoryczne w Poznaniu.

Miejscowość nieznana, zapewne z **obszaru diecezji łódzkiej**: 1 naczynie, pokryte odciskami paznokciowymi w części dolnej, z późnego okresu rzymskiego, zwrócone przez Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie.

Miejscowość nieznana, zapewne z **obszaru diecezji łódzkiej**: 1 naczynie ręcznie lepione, zapewne z okresu wędrowek ludów.

Łask (m. pow.), stan. 1. Część skarbu srebrnego z III okresu wczesnohistorycznego, znalezione w roku 1940 w na-

czyniu glinianym przy figurze na północ od szosy Łask—Łódź, tuż przy niej, na wschodnim krańcu miasta. Naczynie zostało zaprzepaszczone, skarb zaś rozdrapany przez dzieci i mieszkańców okolicznych. Kilka monet dostało się przypadkowo do Łodzi. Bibliotekarz Muzeum Prehistorycznego w Łodzi p. mgr Tadeusz Kuropatwa zauważył monетки w ręku bawiącego się dziecka swych znajomych i tą drogą udało się natrafić na ślad tego skarbu. W wyniku systematycznej akcji Muzeum udało się wydobyć z rąk rozmaitych ludzi ok. 200 denarków i 2 kawały posiekanych lanych placków srebrnych. Cały skarb składał się wg opowiadania ludzi miejscowych z ok. „1 litra“ monet. Można więc przypuszczać, że zawierał co najmniej 1000 denarów. Wśród monet są m. in. denarki czeskie z napisami: DVX BRACISLAVS — SNC WENCESLAVS, węgierskie Stefana I (REX STEPHANVS — panował do roku 1038), niemieckie Konrada II (1029—1039) (COLONIA), angielskie Ethelreda II (978—1016), dalej denarki biskupie (krzyżówki). Skarb pochodzi zapewne z pierwszej połowy XI w.

Okolice Piotrkowa Trybunalskiego: Dzięki dociekliwym poszukiwaniom udało się kustoszowi Gabinetu Numizmatycznego, p. Anatolowi Gupieńcowi ustalić, że zespół monet złożony z 30 denarków srebrnych (niemal wyłącznie niemieckich Konrada II (1024—1039) z napisami COLONIA i jednej angielskiej Ethelreda II (978—1016), który częściami znalazł się w posiadaniu Muzeum, pochodzi z jednego skarbu wydobytego w okolicach Piotrkowa Trybunalskiego. Dalsze dochodzenia pozwolą zapewne ustalić jeszcze dokładniej miejsce znalezienia.

Dnia 22 grudnia 1948 r. odkryto w **Rudzie**, w pow. wieluńskim, w dawnej siedzibie kasztelanii, wielki skarb srebrny. Skarb ten znaleźli robotnicy rolni przy kopaniu dolów na kartofle na dziedzińcu folwarku, na miejscu, gdzie dawniej znajdował się okólnik dla żrebiąt (stan. 1). Był on zakopany 50 cm pod powierzchnią

i złożony był w wielkim naczyniu z cylindryczną szyjką, brzuścem jajowatym i ze zdobioną listwą dookólną w górnej części brzuśca. Skarb składał się z kilku czy kilkunastu całych monet srebrnych,

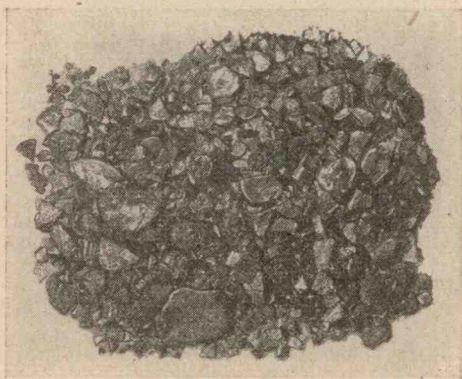


Ryc. 2. Ruda w pow. Wieluń (stan. 1). Skarb srebrny z pierwszej połowy XI w. okruchów monet pociętych, dalej połamanych i rozlutowanych części ozdób srebrnych, pochodzących według wszelkiego prawdopodobieństwa z tzw. „lutrułi“ lub z tzw. „kaptorgi“, ewentualnie



Ryc. 3. Ruda pow. Wieluń, st. 1. Naczynie, które zawierało skarb.

też dużego paciora z nalutowanymi guzkami i granulacją oraz z kolczyka z filigranacją (R. Jakimowicza grupa I polsko-północno-zachodnio-słowiańska — por. pracę R. Jakimowicza: O pochodzeniu ozdób srebrnych znajdujących w skarbach wczesnohistorycznych „Wiadomości Archeologiczne“, t. XII, tabl. XIV, ryc. XVI, XX, XXIII oraz R. Jakimowicza: „Okres wczesnohistoryczny“ w Prehistorii Ziemi Polskich, tabl. 98, nr 15, 30, 32, 35) i wreszcie z ogromnej ilości rozmaitej wielkości placków stopionego i wylanego na piasek srebra. Placki były często posiekane wzdłuż a nieraz też i w poprzek. Kilka monet całych i części tychże, a także jakąś część ozdób z filigranacją, zaprzepaścili robotnicy lub (co jest prawdopodobne) ukryli je. Znakomita jednak większość skarbu znalazła się w muzeum w dużej mierze dzięki interwencji wieluńskiego Urzędu Bezpieczeństwa jeszcze przed przybyciem ekipy pracowników Muzeum, wysłanej w dniu 8. I. 1949 r. Ta część skarbu, która znajduje się obecnie w muzeum waży 6,90 kg, a więc prawie 7 kilo. Wśród monet zachowanych w całości, jedna da się wyraźnie określić jako węgierska Stefana I, dwie inne są krzyżówkami (denarkami biskupimi) z I. połowy XI w. (wg Gumowskiego jeden z nich przypadłby może i na 2. połowę XI w.).



Ryc. 4. Ruda pow. Wieluń, st. 1. Zawartość skarbu: placki stopionego srebra, monety i ozdoby.

Analizując pobieżnie wspomniane powyżej 3 skarby z III okresu wczesnohistorycznego dochodzi się do wniosku, że zostały one zakopane mniej więcej jednocześnie wskutek przyczyn jednakowych. Wszystkie pewniejsze i najpóźniejsze monety swą datą końcową wskazują na 4. dziesiątek lat wieku XI. Są to u nas w Polsce lata zamętu wewnętrznego i niepokoju wojennych przy końcu panowania Mieszka II (kiedy to na widowni naszych dziejów występują bracia Mieszka Bezprym i Otto i stryjeczny brat Dytrych w latach 1031—1034) i za panowania syna Mieszka Bolesława tzw. „Zapomnianego“ (do r. 1037) zakończone rewolucją wewnętrzną i najazdem obcym Bratysława czeskiego (1037—1038).

Bydgoszcz: 1 sztylet brązowy z I okr. epoki brązu. Ze zbioru Jana Gościńskiego znaleziony podobno przy budowie czy rozbudowie szpitala przed r. 1939.

Miejscowości nieznanne w Polsce północno-zachodniej (głównie woj. pomorskie sprzed 1. XI. 1939 r.) nie wyłączone też w mniejszej części miejscowości w Niemczech północno-wschodnich i ew. też w Skandynawii: Ze zbioru śp. Jana Gościńskiego, przedsiębiorcy widowiskowego (cyrkowego), który skupował zabytki prehistoryczne na terenie przedwojennych Niemiec i Polski północno-zachodniej celem demonstrowania ich widzom w cyrku (!) a zakopał je przy wybuchu wojny w r. 1939 do ziemi w Bydgoszczy, nabyło Miejskie Muzeum Prehistoryczne następujące zabytki:

1 topór rogowy neolityczny (kultury maglemoska) lub neolityczny (kult. nad-dunajska), 1 neolityczną siekierkę z szarego krzemienia o cienkim obuchu i o przekroju soczewkowym (jedna z kultur północno lub środkowo-europejskich), 1 neolityczną siekierkę czworościenną z grubym obuchem i asymetrycznym ostrzem z żółtawego plamistego (rugijskiego) krzemienia (jedna z kultur północno-europejskich), 2 grotty oszczepów lub sztylety z jasno i ciemno-szarego krzemienia, z końca neolitu lub z I okresu epoki brązu (jedna z kultur północno-europej-

skich), 1 małe neolityczne dłuteczko czworosienne z żółtego, plamiastego krzemienia (jedna z kultur północno-europejskich), 2 neolityczne siekierki kamienne czworosienne z grubym obuchem, 1 małą siekierkę brązową z niskimi brzegami z I okresu epoki brązu, 1 siekierkę brązową z wysokimi brzegami typu północno-niemieckiego, z II okresu epoki brązu, ok. $\frac{1}{2}$ naramiennika owalnego z brązu, z końcami zwężającymi się, odlanego naokoło jądra glinianego, z I okr. epoki brązu, 1 siekierkę brązową ze skrzydełkami środkowymi i brzegami, z III okresu epoki brązu, 1 siekierkę brązową typu północno-niemieckiego z piętka, z końca II lub z początku III okresu epoki brązu, 1 bransoletę brązową otwartą ze zwężającymi się końcami, zdobioną słabo widocznymi grupami trzech kresek poprzecznych, z końca II lub z początku III okresu epoki brązu, 1 miecz brązowy ze sztabką dla rękojeści, ułamaną na końcu i z zatępieniem głowni przy rękojeści, z początku okresu Hallstatt C, 1 brązową szpilę z dwiema tarczami ślimacznicowatymi, z okresu Hallstatt C (kultura „łużycka“), 1 małą siekierkę brązową z odlamaną częścią uszka i tulei typu skandynawskiego (?) z pogranicza V okresu epoki brązu i okresu halsztackiego, 1 miniaturową siekierkę brązową z tulejką i uszkiem z początku okresu Hallstatt C, 1 żelazny grot oszczepu z szeroką tuleją, częściowo uszkodzony, może z okresu wczesnohistorycznego, 1 wygięty nóż żelazny z otworem (zapewne składany), jego część przy rękojeści zakończona w postaci przykucniętej postaci ludzkiej; może z okresu wczesnohistorycznego, 1 żelazny liściowaty grocik oszczepu z lekko zaznaczonym żeberkiem środkowym i z tulejką utworzoną ze zwinięcia blachy w rurkę (okr. rzymski?), 1 brązową bransoletę, wykonaną ze sztabki o przekroju kwadratowym, niezupełnie zamknięta, ozdobiona wytłoczonymi kółkami, owalami i punktami, zapewne z któregoś z późniejszych okresów epoki żelaza, 1 żelazny nóż odgięty z tulejką (czas?),

1 przęślik gliniany, zdobiony poziomymi głębokimi bruzdami dookólnymi (czas?). Tyle ze zbioru J. Gościńskiego).

Nieczuj st. 1, pow. Sieradz: Siekierka czworosienna gladzona, z krzemionkowego krzemienia pasiastego, znaleziona na łąkach Edwarda Dzierzbickiego, ok. 600 metrów na wschód od środka wsi Nieczuj. II lub III okres neolitu polskiego, kultura amfor kulistych lub pucharów lejkowatych.

Łódź—Marysin III, stan. 2.: Ułamki naczyń niezdobionych, m. in. ceramiki siwej, toczonej, znalezione luźno na powierzchni (kultura wenedzka, IV w. po Chr.).

Łódź—Marysin II, stan. 1.: Ułamek naczyń kultury trzcinieckiej z II okresu epoki brązu oraz ułamki niezdobionych naczyń z epoki żelaza (okr. rzymskiego). Znaleziono luźno na powierzchni piasków, na południe od Bzury przy ul. (Perłowej) Strusia 12, 14, 16.

Łódź—Marysin II, stan. 3.: Ułamki naczyń prehistorycznych, bliżej nieokreślone, znalezione na powierzchni u zbiegu ulic Tęczowej i Góralskiej.

Łódź—Julianów, st. 1.: Ułamki naczyń kultury trzcinieckiej z II okresu epoki brązu, znalezione na północ od strugi płynącej przez Park Julianowski, na wschód od niego, ok. 100 m na południe od wylotu ulicy Laurowej.

Łódź—Julianów, st. 2.: Ułamek naczyń kultury prapolskiej z I lub II okr. wczesnohistorycznego, znaleziony na piaszczystym polu obok posesji przy ulicy Laurowej 7, ok. 200 m na północ od stanowiska 1.

Wardzyń, pow. kódzki: Ułamek dużego, chropowatego naczyńia i bransolety żelazna ze zniszczonego grobu kultury „łużyckiej“ z okresu halsztackiego, znalezione w piasznicy na polu p. Ciepłuchy, ok. 150 m od jego domu.

Miejscowości nieznane (Polska zachodnia lub Niemcy wschodnie): 1 mała zapinka (fibula) dwuczolowa typu spindlerfeldzkiego z III okresu epoki brązu (kultura „łużycka“), 1 siekierka brązowa

z tulejką z IV okresu epoki brązu, 1 zapinka (fibula) z szerokim taśmowatym kabląkiem z wczesnego okresu rzymskiego (koniec II w. po Chr.).

Skrzynno, pow. opoczyński, stan. 1.: 3 żelazne groty oszczepów kultury prapolskiej z III okresu wczesnohistorycznego. Znalezione je przypadkowo wraz z innymi zabytkami przy robieniu przekopu kopaczką mechaniczną przez wzgórze piaszczyste z okazji budowy linii kolejowej Tomaszów — Radom. Naruszono przy tej sposobności główną część cmentarzyska szkieletowego. Niestety brak uświadomienia u robotników sprawił, że rozbito na kawałki i zakopano w torowisku (nasypie pod tor) 2 misy brązowe. Były to niewątpliwie tzw. (niesłusznie) „misy hanzeatyckie“, import z Niemiec. Dwa naczynia gliniane w stanie fragmentarycznym, znalezione tamże, mają należeć się niebawem w Miejskim Muzeum Prehistorycznym w Łodzi. Trzeba dodać, że Skrzynno było w III okresie wczesnohistorycznym ważnym punktem; było siedzibą jednej z gałęzi rodu Duninów, a nadto stanowiło w pocz. XII w. ważny ośrodek (komorę celną) przy trakcie handlowym (co prawda znanym nam ze źródeł dopiero z 2 poł. XIV w.) z Wrocławia przez Radomsko do Lublina i na Ruś (por. pracę S. Weymanna: Cła i drogi handlowe w Polsce Piastowskiej, Poznań 1938).

Górki Wierchowskie, pow. konecki: Zdobione ułamki naczyń kultury ceramiki sznurowej.

Bedlno, pow. konecki: Ułamki naczyń z XIV w. z kopca strażniczego.

Nadleśnictwo Lidzbark, pow. działowski, stan. 1.: Ułamki naczyń kultury ceramiki sznurowej (przeważnie niezdobione) z końca neolitu oraz ułamki naczyń kultury prapolskiej z III okresu wczesnohistorycznego znalezione na półwyspie wysuniętym w północno-zach. część jeziora lidzbarskiego.

Zapewne w miejscowości **Czerniewice**, na terenie gminy Czerniewice, w pow.

rawsko-mazowieckim znaleziono 1 srebrną monetę grecką z wyspy Rodos z IV lub III w. przed Chr. (na jednej stronie głowa Heliosa, a na drugiej róża, herb wyspy). Razem z monetą Agatoklesa, tyrana syrakuzkańskiego, (361—289 przed Chr.), znaną w **Jastrzębnikach** w pow. kaliskim przez studenta prehistorii z Uniwersytetu Poznańskiego p. Edwarda Dąbrowskiego, (znajdującą się również w Gabinecie Numizmatycznym Muzeum Prehistorycznego w Łodzi), byłaby ta moneta dowodem przenikania na nasze ziemie monet greckich (z ziem macierzystych i kolonialnych) nie tylko macedońskich. Działo się to zapewne za pośrednictwem Celtów.

Kudowa (Dolny Śląsk) pow. kłodzki: 1 moneta rzymska.

Całkiem pobieżnie wspominamy o nowych nabytkach z krajów obcych:

Z Palestyny, z miejscowości **Atlit, Ramatgan, Askalon, Haifa, Apollonia, Jaffa, Ramle, Jeruzolima, Sumeil, Cezarea, Gaza, Ramalah**, z nad prawego brzegu rzeki **Jarkon, z Tel-Aviv, Emaus, Latrun** oraz z wielu miejscowości bliżej nie określonych, dalej z **Egiptu**, z okolic **Aleksandrii z Iraku**, z miejscowości **Bostra, z Transjordanii**, z miejscowości **Amman**, z **Indyj** z miejscowości **Shah Pore** (Pur) nad Zatoką Perską, z **Italii**, z **Rzymu** przy grobowcu **Cecylii Metelli**, z wysp **liparyjskich** (z **Liparii**), z **Taormizy** na **Sycylii** i z miejscowości nieznanej, dalej z **Czech** z miejscowości nieznanych, prawdopodobnie z **Brandenburgii** i z innych części Niemiec oraz z wielu miejscowości nieznanych (z nieznanych krajów) pochodzi kilkaset srebrnych brązowych i miedzianych monet greckich (ateńskich, liparyjskich i innych) fenickich z **Tyru**, rzymskich, egipskich, seleucyjskich, bizantyjskich, ostrogockich (Teodoryka W.) partyjskich, krzyżowców, wenedzkich saraceńskich, idumejskich (petrańskich), król. połudn. Arabii z czasów ok. nar. Chr., żydowskich (m. i. z powstań), prokonsulów rzymskich, dalej wczesno- i średnio-arabskich, pontyjskich, sasanidzkich, czeskich (Władysława II Wacława II, Wacława III, Jana Luksembur-

skiego, Karola IV oraz niemieckich z XI-XIV w.

Z Afryki Południowej pochodzą 4 wielkie obsydianowe groty oszczepów, osadzone na trzcinowych drzewcach (ułamanych), kupione od jednego b. polskich żołnierzy, stacjonowanych w czasie ostatniej wojny w Afryce Północnej. Otrzymał on je w darze od jakiegoś amerykańskiego afrykanisty, podróżnika i kolekcjonera zarazem. Groty te stanowią dobre ilustracje współczesnej obróbki obsydianu i umocowywania ostrzy na drzewcach u ludów pierwotnych.

Zakład Prehistorii Uniwersytetu Łódzkiego.

Działalność wewnętrzna

Zakład Prehistorii U. Ł. korzysta za zgodą Zarządu Miejskiego w Łodzi z 3 pomieszczeń w obrębie Miejskiego Muzeum Prehistorycznego: z 1 dużej sali wykładowej i z 2 pokoi bibliotecznych. Przez kupno 41 tomów książek i czasopism wzrosła ogólna ich liczba do 817 woluminów. W r. 1948 nabyto 104 mapy, tak że Zakład posiada obecnie łącznie 508 map specjalnych ziem polskich w skali 1 : 25000 i 1 : 100 000 oraz map ogólnych Polski i szeregu innych krajów w skali 1 : 300000, 1 : 500 000 i mniejszej, przede wszystkim z terenu Europy środkowej. Inwentarz Zakładu powiększył się w r. 1948 o 1 szafę, 23 krzesła, 1 teodolit, 5 plecaków, 1 rower, 3 busole, 1 światłomierz, 2 mapniki, 7 szpadli, 1 wielki namiot typu kanadyjskiego z piecykiem, 1 aparat fotograficzny z przyborami i 1 komplet cyrkli.

Ze specjalnej dotacji grudniowej r. 1948 zakupił Zakład w początku r. 1949 jeszcze 1 maszynę do pisania, 1 szafę do przeźroczy, 1 do planów, 1 do przyrządów naukowych, 1 teleobiektyw 2 filtry, 1 stół kreślarski.

Personel Zakładu składa się z kierownika, 1 asystenta starszego i 2 asystentów młodszych. Liczba studentów, słuchających wykładów z prehistorii wynosi 30, w tym

9, dla których prehistoria jest przedmiotem głównym (z tego 3 wolnych słuchaczy). Jedną ze słuchaczek, p. Maria Rutkowska, uzyskała w wyniku starań kierownika Zakładu i własnych roczne stypendium umożliwiające jej dalsze studia w Czechosłowacji na Uniwersytecie Praskim pod kierunkiem prof. J. Filipa oraz udział w pracach terenowych. Jeden ze słuchaczy uzyskał tytuł magistra w końcu r. 1948 drugi w samym początku r. 1949. W przygotowaniu 1 praca magisterska oraz 1 praca doktorska. P. Rutkowska uzyskała dyplom ukończenia studiów zagranicą. Kierownik Zakładu ogłosił drukiem kilka prac, artykułów i recenzji. Polska część tekstowa jego pracy p. t. „Atlas do dziejów Słowian“ wydana przez Łódzkie Towarzystwo Naukowe, ukazała się w samym końcu r. 1948 jako nr 1 serii publikacji Zakładu Prehistorii U. Ł. p. t. „Acta Praehistorica Universitatis Lodzensis“. Część tekstowa angielska oraz atlas z 20 mapami ukazały się w początku lutego 1949 r. Dalsze prace innych pracowników Zakładu mają się ukazać jako następne numery „Acta Praehistorica Universitatis Lodzensis“.

Działalność terenowa.

Oprócz udziału personelu i sprzętu Zakładu w badaniach terenowych Miejskiego Muzeum Prehistorycznego w Łodzi oraz w badaniach Ekspedycji Wykopaliskowych w Gdańsku i w Tumie pod Łęczycą są do zanotowania następujące prace terenowe Zakładu:

Kuczyna, st. 1, pow. włocławski: Zbadano tu zniszczony grób skrzynkowy kujawskiej grupy kultury amfor kulistych z pogranicza II i III okresu neolitu, położony przy drodze z Brześcia Kujawskiego do Miechowic, na niskim wzgórzu, na gruncie Andrzeja Kotasa. O przypadkowym odkryciu tego grobu powiadomił kierownika Zakładu inż. Władysław Kamiński z Brześcia Kujawskiego. Z opowiadań ludzi miejscowych, którzy grób zniszczyli i z tego, co przy badaniach Zakładu można było ustalić, wynika, co

następuje. Grób miał w rzucie kształt krótkiego prostokąta o wymiarach 2×3,5 m. Ponad obstawą z wielkich gładzów, znajdowała się nakrywa z 2 warstw gładzów mniejszych i jednego ogromnego gładzu narzutowego na szczycie. Zawartość grobu stanowiły (oprócz resztek szkieletów dorosłego człowieka oraz dziecka): ułamki kilku rozbitych naczyń (pięknej amfory kujawskiej i 2 mis, szczątki zaś kilku innych naczyń zostały podobno już dawniej zabrane przez znalazców i zaprzepaszczone), dalej, doskonale gładzona siekierka z krzemionkowego krzemienia pasiastego, dłutko kościane oraz kilkanaście paciorków bursztynowych (przy głowie).

Opisany tu grób wkopany został w jedną z 4 jam odpadkowych starszej ości osady brzesko-kujawskiej grupy kultury nadcisańskiej z II okresu neolitu. Jamy te odsłonięte zostały bądź to dawniej przy kopaniu rowu przydrożnego, bądź też przy odsłanianiu jamy grobowej. Zawartość ich stanowiły charakterystyczne ułamki naczyń i wyroby krzemienne, a nadto (jak w innych osadach tej grupy) ułamki naczyń kultury ceramiki wstęgowej rytej. Rezultaty badań w Kuczynie zostaną niebawem szczegółowo opracowane przez **studenta prehistorii**, pracującego w Zakładzie (zarazem asystenta Miejskiego Muzeum Prehistorycznego) p. Waldemara Chmielewskiego.

Dodać trzeba, że w niedalekim sąsiedztwie opisanego tu grobu skrzynkowego znaleziono w r. 1943 przy budowie wspomnianej drogi z Brześcia do Miechowic inny grób, prawdopodobnie neolityczny, niestety zupełnie zniszczony przez miejscową ludność. Z opowiadań wiadomo, że w prostokątnej obstawie z łupanych kamieni leżał tu wyprostowany nieboszyk, u nóg którego stały 4 naczynia z jakimiś pokrywami. Grób przykryty był również kilkoma kamieniami. Nie jest wyłączone, że należał on do kultury pucharów lejkowatych.

Kuczyna, st. 2, pow. włocławski: Pracownicy Zakładu Prehistorii U. Ł. zebrali

z okazji badań na stanowisku 1. wiadomość o odkryciu w r. 1933 przez gospodarzy Jana Podolskiego i Adama Lewandowskiego grobu dorosłego człowieka, pochowanego w pozycji silnie skurczonej z głową skierowaną na wschód. Grób ten, który może należeć do rozmaitych kultur, począwszy od neolitu, a skończywszy na II okresie epoki brązu, znajdował się na gruncie gosp. Jana Podolskiego, ok. 50 m. na północ od jego stodoły (kilkaset metr. od stan. 1), na skłonie wzgórza ku bagnistej dolinie, zwanej „Bachorze“, w glebie gliniastej w głębokości 20—40 cm pod powierzchnią. Na przestrzeni 20×6 m był to jedyny grób. Darów grobowych znalazcy nie zauważyli. Sam szkielet, dobrze zachowany, zakopali z powrotem.

Miechowice st. 1, pow. włocławski: W r. 1947 natrafił gosp. Stanisław Wójcik na gruncie gosp. Tadeusza Krajewskiego na wschód od wsi, przy kopaniu torfu w obrębie zabagnionej doliny, zwanej „Bachorze“ (ciągnącej się dziesiątkami kilometrów przez całe Kujawy od rzeki Zgłowiączki pod Brześciem Kujawskim do Gopła pod Kruszwicą) na znalezisko gromadne (skarb lub dar wotywny), złożone z dwóch brązowych naramienników z tarczkami ślimacznicowatymi wykonanymi ze sztabki o przekroju rombówatym i z 4 małych bransolet z odgiętymi końcami. Wszystkie okazy są bogato zdobione. Według opowiadania znalazców naramienniki i bransolety leżały zahaczone o siebie i powkładane jedno w drugie bez jakiegokolwiek osłony w torfie, w głębokości 2,10 m. pod pierwotną powierzchnią. W najbliższym sąsiedztwie nie zauważyli oni jakiegokolwiek innych zabytków. Pracownicy Zakładu Prehistorii U. Ł., którzy skarb ten nabyli dla tej instytucji, dokonali wywiadu, zabrali próbkę torfu z głębokości w której skarb znaleziono, w odległości paru metrów od miejsca znalezienia, i sporządzili plany. Skarb pochodzi z końca II okresu epoki brązu i może należeć zarówno do kult. przedłużyckiej jak i do kult. trzcinieckiej.

Mieszkaniec Miechowic p. Szczepan Woźniak udzielił ponadto informacji, że w pewnej odległości od miejsca odkrycia wspomnianego wyżej skarbu (może sto-kilkadziesiąt lub o kilkaset metrów dalej), ale również na terenie wsi **Miechowice**, znaleziono w r. 1947 w tymże „Bachorzu“ (lub w „Bachorzy“ — obie odmiany tej nazwy są używane na Kujawach na oznaczenie bagna), przy kopaniu torfu miedzianą lub brązową bransoletę zwojową bez tar-czek spiralnych na końcach. Chodzi więc zapewne o okaz tego rodzaju, jaki nam jest znany z końca neolitu (np. ze Skarbie-nic w pow. żnińskim), z I okresu epoki brązu (np. z Górszewic w pow. szamo-tulskim) lub z początku II okresu tejże epoki (np. z Łubnej w pow. sieradzkim). Niestety bransoleta ta uległa zniszczeniu i zaprzepaszczeniu.

Jest rzeczą interesującą, że torfy zaba-gnionej doliny „Bachorza“ obfitują w zna-czną ilość takich znalezisk brązowych wcześniejszych okresów epoki brązu. W niedalekim bowiem sąsiedztwie od opi-sanych tu miejsc, na stanowisku 17 w Brześciu Kujawskim wydobyto w roku 1934 „łużycką“ szpilę tulejkową rekordo-wej długości (bo 55 cm) z III okresu epoki brązu (K. Jażdżewski: Szpila tulejkowata z Brześcia Kujawskiego. Przegląd Arche-ologiczny, t. V, zes. 1 r. 15—16, 1934, str. 109—110).

Nowe Miechowice, pow. włocławski. P. Józef Siuda z Miechowic poinformował pracowników Zakładu, że na polu Fran-ciszka Tomczaka nad „Bachorzem“ wyory-wano popielnicę.

Miechowice, pow. włocławski. Od tegoż informatora uzyskano wiadomość, że na granicy pól gospodarzy Okoniewskiego. Polaka, Modrzejewskiego i Krajewskiego znajdowano szkielety ludzkie, rzekomo pochodzące z dawnego cmentarzyska cho-lerycznego.

Kuczyna, st. 3, pow. włocławski. Przy drodze z Brześcia Kujawskiego do Mie-chowic, ok. 200 m na zachód od mostku Bachorzy znajduje się stanowisko prehi-

storyczne, wyróżniające się intensywnie ciemnym zabarwieniem powierzchni pola ornego. Znaleziono tu ułamki ceramiki sznurowej, ułamki naczyń innych kultur prehistorycznych oraz skorupy z III okre-su wczesnohistorycznego.

Kuczyna st. 4, pow. włocławski. Na wzgórzu położonym w odległości około 100 m na północny wschód od kolany Ba-chorzy, a ok. 800 m na zachód od cu-krowni znajduje się osada kultury łuży-ckiej z IV okresu epoki brązu. W urwisku znajdującej się tu piasznicy zauważono ja-mę odpadkową, zawierającą liczne ułamki naczyń i kości zwierzęce (szczątki psa?). Z powierzchni tego pola, należącego do gosp. Szczupakiewicza, zebrano bardzo liczne ułamki naczyń.

Tzew (m. p.) st. 1. Na skutek zawiado-mienia Gdańskiego Urzędu Konserwator-skiego zbadano tu dwa groby skrzynkowe kultury pomorskiej z okresu halsztackie-go. Odkryto je przy poszerzaniu pod-wórza przy ul. Wigury nr 8, na posesji Marii Kruszyńskiej, na wzgórzu piaszczy-stym. Grób 1 zawierał 5 zwykłych popiel-nic, 2 szpile brązowe i wisiołek, grób 2 dwie popielnice (jedną z pokrywą) i okucie brązowe do pasa(?).

Dobrzewino st. 1, pow. morski. Na szczycie wzgórza, położonego w połowie drogi między kościołem w Dobrzewinie a północnym brzegiem Jeziora Tuchom-skiego, natrafiono w piwnicy domu miesz-kałnego, przy jej poszerzaniu, tuż przy fundamentach tego domu, na grób skrzyn-kowy kultury pomorskiej. Zawierał on 3 naczynia. Pracownicy Zakładu Prehistorii U. Ł., powiadomieni przez Gdański Urząd Konserwatorski, zbadali ten grób i uratowali z niego 1 urnę twarzową, 2 popiel-nice dostały się przedtem do rąk jednego z gdańskich aptekarzy, od którego nieba-wem zostaną przejęte.

Kartuzy (m. p.), st. 1. — Zamkowa Góra: Przy szosie do Kościerzyny (przez Ryboszewo i Klukową Hutę), o 2½—3 km od miasta w kierunku południowo-

wschodnim znajduje się wysoka góra, zwana „Zamkową Górą”. Góra ta porośnięta jest lasem liściastym i stanowi wraz z nim rezerwat. Góra ta ma kształt wydłużonego grzbietu. Na jednym końcu tego grzbietu znajdują się umocnienia w postaci bardzo wydłużonego, nieregularnie owalnego w zarysie wału z kamieni polnych. W jednym miejscu, gdzie wały się bardziej do siebie zbliżają, znajduje się zagłębienie błotniste, zapewne dawny basen do wody. Wśród tych wałów znaleziono 1 ułamek naczynia, prawdopodobnie wczesnohistorycznego. Ludność miejscowa opowiada o istnieniu jakiejś wieży na tym grodzisku. Wiąże się z nim jeszcze inne legendy. Grodzisko to znane już jest w literaturze (por. W. Łęga: *Kultura Pomorza we wczesnym średniowieczu*, str. 551, nr 358).

Gostynin (m. p.), st. 1: Na piaszczystym wzgórzu, położonym ok. 800 m. na południowy wschód od centrum miasta, na wschód od rzeki Skrwy i na zboczu nachylonym w stronę południowo-zachodnią, na polu Bolesława Mycki odkryto osadę kultury prapolskiej z I okresu wczesnohistorycznego (568—800 po Chr.). Zbadano 1 płytką nieckowatą jamę paleniskową o wymiarach 2,10×1,50 m o głębokości 40 cm, odśloniętą zupełnie przez orkę i wypełnioną czarnym pyłem węglowym, węgielkami, kamieniami przepalonymi i ułamkami naczyń niezwykle grubej roboty, całkowicie ręcznie lepionych, częściowo zdobionych.

Behcice, st. 1, pow. łaski: Na piaszczystym wzgórzu porośniętym lasiem, położonym 150 metrów na południowy zachód od domu Wawrzyńca Tęczy, na południe od Neru a na północ od wsi Behcice (położonej między Lutomińskiem a Konstantynowem pod Łodzią) odkrył p. inż. Antoni Klein, współpracujący oddawna z łódzkim ośrodkiem badawczym, osadę kultury łużyckiej z IV kresu epoki brązu i z okresu halsztackiego, której pozostałością są liczne jamy opadkowe i warstwa kulturowa. Z ramienia Zakładu Prehistorii U. Ł. przeprowadzał tu dalsze badania

p. Aleksander Gardawski, młodszy asystent Zakładu. Odkryto łącznie 17 jam. Były one w znacznej części zrujnowane przez późniejsze wkopy. M. in. napotkano tu też liczne dobrze przechowane szkielety ludzkie bez jakichkolwiek darów grobowych, ułożone na wznak w pozycji wyprostowanej z głową na zachód lub na północ. Nie wiadomo nic bliższego o chronologii tych grobów. Ze stosunku do jam wiadomo, że są późniejsze od nich, a fakt, że leżały w jamach wypełnionych „marmurkową” ziemią, zdaje się wskazywać na to, że groby te pochodzą z czasów nowożytnych. Normalną zawartością jam opadkowych kultury łużyckiej były ułamki naczyń. W jednej z nich, pochodzącej z okresu halsztackiego, znaleziono liczne ułamki glinianych form odlewniczych niszczących, które służyły do odlewania jakiejś bransolety taśmowej. Nadto znaleziono w niej 1 sierp żelazny.

Starsza asystentka Zakładu Prehistorii U. Ł. mgr Janina Kamińska zebrała w ramach większej pracy o grodach wczesnodziejowych Ziemi Łęczyckiej, Sieradzkiej i Kaliskiej następujące wiadomości o grodziskach wczesnohistorycznych i późnośredniowiecznych, a nadto przy sposobności zgromadziła materiał ze stanowisk z innych okresów.

Grodzisko wieś k. Rzgowa pow. łódzki: Odkryto tu jedno stanowisko wczesnohistoryczne, a w jego obrębie ułamki naczyń, znajduje się ono przy drodze do wsi Kalino, na polu w pobliżu mostu nad małą strugą bez nazwy.

Podgórzyce, pow. łęczycki: Odkryto tu osadę wczesnohistoryczną wśród łąk, na wydymie piaszczystej.

Gaj, pow. łęczycki: Stwierdzono, że kopiec na gruntach b. dworu między stawami nie jest grodziskiem.

Piaskowice, pow. łęczycki: Zanotowano grodzisko stożkowe w parku dawnego dworu.

Wielka Wieś, pow. łęczycki: Zanotowano tu kopiec w łąkach, na północ od

Paręczewa, na którym zebrano ułamki naczyń wczesnohistorycznych i późnośredniowiecznych.

Budzynek, pow. łączycki: Istnieje tu grodzisko stożkowe nad rzeką Gnidą, na północnym krańcu wsi. Przy drodze z Budzinka do Paręczewa, koło cmentarza, znajduje się stanowisko kultury grobów kloszowych.

Mniszki, pow. łączycki: Poszukiwano tu grodziska, znanego w latach przedwojennych. Teren zamieniony na lotnisko, zupełnie zniszczone wszelkie ślady grodziska.

Nącki, pow. sieradzki, gm. Sędzice: Istniejący tu kopiec w łąkach nie jest grodziskiem; jest to niewielkich rozmiarów kopiec niewiadomego przeznaczenia (może graniczny?)

Podłężyce, pow. sieradzki: Jest tu grodzisko w łąkach nad Wartą na gruntach gospodarza Góreckiego (dawniej Gocka). Z grodziska są zabytki w Państwowym Muzeum Archeologicznym. Zebrano ułamki naczyń wczesnohistorycznych; zrobiono plan odręczny.

Kol. Beleń, pow. łaski: Wzdłuż drogi zbiegającej od wsi w stronę rzeki Warty na gruntach Jaworskiego odkryto stanowisko kultury grobów kloszowych

Widawa m., pow. łaski: Nad rzeką Nieciecz, na wydmie położonej po prawej stronie rzeki, na wprost kościoła parafialnego, znajduje się sporo ułamków naczyń kultury trzcinieckiej i wyrobów krzemienianych. Na terenie posesyj Janeckiego i Mąkowskiej wykopywano przed wojną „urny“ wg opowiadań Janeckiego, ul. Pomorska 1, Widawa.

Kol. Zborów, pow. łaski: Odkryto tu na południowym krańcu wsi stanowisko kultury trzcinieckiej, a w jego obrębie ułamki naczyń i wyroby krzemienne. Według relacji kierownika szkoły w Widawie, przed wojną znajdowano w Zborowie urny.

Konopnica w. nad Wartą pow. łaski: Jest tu „zameczko“ — odwiedzane swe-

go czasu przez J. Fitzke'go. Znalezione tu skorupy późnośredniowieczne. Wspaniale zachowane wały i fosy otaczają stożek nasypu, częściowo obsuniętego do Warty.

Wideradz koło Wielunia i Rudy: Wśród mokrych łąk leży mało dostępne, niewielkie grodzisko, otoczone 3 pierścieniami wałów, zebrano tu ułamki naczyń-wczesnohistorycznych.

Toporów w. nad Wartą: Na mapach 1:100 000 zaznaczone wzdłuż Warty usypiska. Są to kopce niewielkich rozmiarów, leżące po obu stronach rzeki na wysokich brzegach, wśród lasów, prawie na wprost siebie; takie kopce powtarzają się co 4—5 km. wzdłuż Warty.

Nad samą Wartą, na piaskach znaleziono wyrzucone przez wodę narzędzia krzemienne. W szkole w Toporowie znajduje się toporek neolityczny, znaleziony przez dzieci.

Ekspedycja Wykopaliskowa Muzeum i Uniwersytetu Łódzkiego w Gdańsku

Naczelną Dyrekcja Muzeów i Ochrony Zabytków powierzyła autorowi słów niniejszych kierownictwo badań wykopaliskowych w Gdańsku, których celem miało być odkrycie i zbadanie wczesnohistorycznego grodu i podgrodzia w Gdańsku oraz opracowanie wyników tych badań.

Wycieczka wywiadowcza odbyta przez K. Jażdżewskiego w towarzystwie asystenta Aleksandra Gardawskiego i Stanisława Madajskiego w dniach 28—30. V. 1948 r. doprowadziła do odkrycia na Starym Mieście w Gdańsku przy ul. Dylinki (dawniej Lotsenweg) i Rycerskiej miejsca, gdzie na powierzchni występowały ułamki wczesnohistorycznych naczyń słowiańskich. Właściwe prace wykopaliskowe w Gdańsku rozpoczęto w dniu 28. VI. 1948 r., a zakończono je w dniu 30. IX. 1948 r. O ważniejszych wynikach tych badań informuje krótki artykuł sprawozdawczy kierownika Ekspedycji w ostatnim zesz. XVII roczn. „Z ot-

chlani wieków". Szczegółowe sprawozdanie tymczasowe, o objętości kilkadziesiąt stron, z całości prac badawczych Ekspedycji ogłoszone zostanie przez Naczelną Dyрекcję Muzeów i Ochrony Zabytków. Wobec tego pomija się tu przedstawienie rezultatów badań w Gdańsku, a ogranicza się jedynie do podania najważniejszych szczegółów z dziedziny organizacji badań terenowych oraz do krótkiego zreferowania tego, co zrobiono po ich ukończeniu.

Personel Ekspedycji Wykopaliskowej w Gdańsku składał się w czasie badań terenowych z 1 kierownika, 2 asystentów, 2 praktykantów, 1 sekretarki-kasjerki, 2 laborantów, 1 kreślarza, 1 rysownika, 2 cieśli, 2 dozorców nocnych (na zmianę), 1 dozorca nad robotnikami i z 28—35 robotników. Nadto korzystano z bezpłatnej pomocy średnio ok. 20 ludzi z organizacji „Służba Polsce“ przez przeciąg 6 tygodni.

Dla pomieszczenia personelu naukowego i technicznego Ekspedycji zbudowano na Placu Obrońców Poczty Polskiej we własnym zakresie barak, długi 16 m, szeroki 6 m i wysoki 3 m. Znajdują się w nim: pokój kierownika, kancelaria, sypialnia męska i zarazem jadalnia, sypialnia kobieca, magazyn zabytków a zarazem pokój rysowników, preparatornia i ciemnia fotograficzna. Barak zaopatrzono w wodociąg, zlew, światło elektryczne, i piec kuchenny i telefon, ogrodzono go płotem z betonowych słupów i drutu kolczastego wraz z bramą wjazdową. Do baraku przylega prymitywny garaż dla samochodu. Barak umeblowano sprzętem częściowo własnego wyrobu, częściowo wypożyczonym od Zarządu Miejskiego w Gdańsku.

Ważniejsze urządzenia i sprzęt Ekspedycji (w znacznej części kupione, częściowo też wypożyczone od instytucji prehistorycznych łódzkich a wyjątkowo też od Zarządu Miejskiego w Gdańsku) składają się ponadto: z 1 kiosku drewnianego o wymiarach 2×2×2 m (pracownia polowa i tymczasowy magazyn zabytków), z 1 namiotu (składnica sprzętu i schronisko dla dozorców i robotników), z 1 pompy

ssąco-tłoczącej, z 1 teodolitu, z lat i tyczek mierniczych, z ram drewnianych ze skalą decymetrową przy krawędziach wykopów, z 1 drabiny 10-metrowej dla dokonywania zdjęć fotograficznych, z dwóch namiotów 2-osobowych (osłona przed deszczem i słońcem), z taczek, z kilkadziesiątu par butów gumowych, z 2 wielkich wanien i z wielu drobniejszych przyborów pomiarowych, kreślarskich, rysunkowych i fotograficznych.

Sprzęt gospodarczy i wykopaliskowy przywieziono z Łodzi do Gdańska na samochodzie Koła Miłośników Prehistorii Studentów Uniwersytetu Łódzkiego. Cały teren wykopalisk został ogrodzony.

W r. 1948 rozkopano przestrzeń 297 m², z czego 254 m² przypadają na zachowaną część osiedla wczesnohistorycznego. Ziemię z wykopów w ilości ok. 600 m³ wywieziono na pobliskie nowoczesne ruiny, na miejsce, gdzie absolutnie nie można się spodziewać osadnictwa wczesnohistorycznego lub nawet późnośredniowiecznego. Ponadto wywieziono ok. 300 m³ gruzu, żelazta i śmieci, zalegających na powierzchni badanego terenu.

Przy badaniach uwzględniono oprócz konstrukcji architektonicznych zarówno drobny materiał zabytkowy wczesnohistoryczny jak i późniejszy z końca średniowiecza i z czasów nowożytnych. Wobec silnego przemieszania warstw górnych nowoczesnych przez rozmaite wkopy nowoczesne (dla fundamentów, grobów ludności z ostatniej wojny i dla schronu przeciwlotniczego) zdejmowano tu ziemię warstwami mechanicznymi grubości 20 cm. W warstwach niższych z późnego średniowiecza i z końca III okresu wczesnohistorycznego stosowano podział na naturalne warstwy kulturowe. Cały teren, na którym prowadzi się wykopaliska, uznany został przez Gdański Urząd Konserwatorski za zabytkowy i wzięty pod ochronę prawną. Materiał, pochodzący z prac terenowych, wykonanych w Gdańsku w roku 1948, przetransportowano w ponad 40 skrzyniach koleją do Łodzi do Miejskiego Muzeum Prehistorycznego. Cenniejszy

inwentarz ruchomy Ekspedycji przewieziono do Łodzi samochodem. Dozór nad barakiem i terenem wykopaliskowym wykonuje dozorca opłacany przez Ekspedycję. Od 1. X. 1948 r. rozpoczęła się praca wewnętrzna Ekspedycji Gdańskiej w Łodzi. Personel Ekspedycji składał się w tym czasie z: 1 kierownika, 2 praktykantów 1 sekretarki-kasjerki, 2 laborantów, 2 kreślarzy, 3 rysowników i 7 preparatów. Wykonano do końca r. 1948 następujące prace:

1. Wypakowano i posegregowano przywieziony materiał zabytkowy,
2. Wyklejono i pogipsowano około połowę ceramiki (kilkadziesiąt tysięcy ułamków naczyń) otrzymując w rezultacie kilka naczyń całych i wielką ilość dużych części naczyń,
3. Zrekonstruowano kilkadziesiąt grzebieni,
4. Zakonserwowano ok. 300 przedmiotów żelaznych.
5. Zabezpieczono przed rozpadem zabutki organiczne.
6. W pracowniach fotograficznej i rysunkowej wykonano kilkadziesiąt odbitek i kilkadziesiąt powiększeń, czystorysy wszystkich planów i przekrojów połowych, liczne kopie z nich, plany ogólne w zmniejszonej skali, plan wszystkich drobniejszych wymierzonych zabytków na woskówe do nakładania, kilkadziesiąt rysunków zabytków do katalogu.
7. Zakatalogowano znaczną część materiału zabytkowego.
8. Złożono obszerne ilustrowane sprawozdanie z badań w r. 1948.
9. Przygotowano materiał zabytkowy na wystawę w Miejskim Muzeum Prehistorycznym.
10. Wysegregowano i przesłano materiał kostny zwierzęcy do określenia prof. Jaworskiemu, kierownikowi zakładu Hodowli Szczegółowej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

11. Napisano krótkie artykuły informacyjne dla czasopism „Z otchłani wieków“ i „Wiadomości Historyczne“ (r. II, nr 1 r. 1949).

Opracowanie materiału zabytkowego z r. 1948 potrwa do 31. V. 1949. Przygotowuje się szczegółową zbiorową monografię o dotychczasowych wynikach badań. W pracach Ekspedycji Gdańskiej brali udział także studenci prehistorii z innych ośrodków badawczych krakowskiego (pp. Kretkowska, Marszewski) i poznańskiego (pp. Kujawska i Cofciana). Goszczono też młodych prehistoryków czeskich: pp. Pechačková i Klimę oraz spośród prehistoryków polskich p. prof. J. Kostrzewskiego, wicedyrektora P. M. A. p. M. Drewkę, ks. dr W. Łęgą, pp. mgr A. Kowalską i mgr S. Buratyńskiego.

Ekspedycja Badawcza Miejskiego Muzeum Prehistorycznego w Tumie pod Łęczycą.

Kierownictwo tej Ekspedycji powierzyla Naczelna Dyrekcja Muzeów i Ochrony Zabytków tak samo K. Jażdżewskiemu. Postawiono jej za cel zbadanie grodziska wczesnodziejowego w Tumie pod Łęczycą. O rezultatach badań z r. 1948 informuje artykuł jednego z zastępców kierownika Ekspedycji, p. mgr Andrzeja Nadolskiego, w niniejszym numerze. Skład osobowy Ekspedycji był w czasie kampanii wykopaliskowej następujący: 1 kierownik, 2 asystentów, 1—2 praktykantów, 1 kreślarz, 1 rysownik, 1 laborant oraz 25—30 robotników. Po ukończeniu robót zwężono ogrodzenie do granic wykopu wykonując je ze słupów żelaznych, wpuszczonych w beton, oraz drutu kolczastego. Ściany wykopów podsypano przy końcu badań dla zabezpieczenia profilów. Sprzęt wykopaliskowy przywieziono i odwieziono samochodem Koła Miłośników Prehistorii Studentów Uniwersytetu Łódzkiego. Właściwe prace wykopaliskowe rozpoczęto na grodzisku dn. 7. VII. 1948 r., zakończono je dn. 6. X. 1948 r. Materiał wydobyty podczas tych badań sprowadzono samochodem do Miejskiego Muzeum Prehistorycznego w Łodzi. Opiekę nad grodzis-

kiem, nad rozebranymi i złożonymi w magazynie budynkami drewnianymi oraz grubszym sprzętem powierzono Zarządowi Gminy w Tumie. Ekspedycja badawcza w Tumie dopomogła do zabezpieczenia grobu jakiegoś dostojnika kościelnego z XIII w. Grób ten został odkryty w sąsiedniej kolegiacie.

Prace Ekspedycji prowadzono po ukończeniu badań terenowych w dalszym ciągu w Łodzi. Skład personelu przedstawiał się w tym drugim okresie prac następująco: 1 kierownik, 1 asystent, 2 kreślarzy, 1 laborant. Wykonano w tym czasie następujące prace: rozpakowano i posegregowano zdobyty materiał zabytkowy, wyklejono więcej niż połowę ceramiki, oczyszczono i zakonserwowano zabytki żelazne, zabezpieczono przedmioty pochodzenia organicznego, wykonano czystorysy planów poziomych i przekrojów, fotokopie z nich oraz pomniejszone plany ogólne. Sporządzono dalej kilkadziesiąt odbitek fotograficznych i powiększeń, kilkaset rysunków do szczegółowego sprawozdania z badań oraz do katalogu. Wysegregowano ponadto kości zwierzęce i przesłano je do określenia prof. Jaworskiemu do Krakowa. Wykonano wielką kadź drewnianą wyłożoną blachą cynkową, długości 5,5 m, dla przechowania w wodzie z formaliną długich bierwion, nadto oddano do wykonania wielką wannę żelazną z pokrywami, przegrodami i palnikami gazowymi dla konserwacji takichże bierwion.

O wynikach badań w Tumie w r. 1948 ilustrowane sprawozdanie, które zostanie łem mgr Andrzeja Nadolskiego obszernie ilustrowane sprawozdanie, które zostanie ogłoszone przez Naczelną Dyрекcję Muzeów i Ochrony zabytków, oraz artykuł kierownika badań, pomieszczony w „Wiadomościach Historycznych“ r. II, z 1. Przygotowuje się obszerny zbiory opracowanie materiału zabytkowego z grodziska w Tumie.

Oddział Łódzki Polskiego Towarzystwa Prehistorycznego

Oddział Łódzki prowadził w ciągu ubiegłego roku akcję odczytową i popularyzacyjną. Na zebraniach naukowych Oddziału wygłoszone zostały następujące referaty: Importy monet rzymskich w Polsce (A. Gupieniec). Kontrowersje polsko-niemieckie w prehistorii (A. Nadolski). Wspomnienia z poszukiwań archeologicznych w Palestynie (A. Klein). Wykopaliska w Gdańsku w r. 1948 (K. Jażdżewski). Ilość słuchaczy wahała się od trzydziestu do dwustu osób. Ponadto zaproszony przez Zarząd Oddziału dr Z. Rajewski wygłosił referat o technice badania osad bagiennych, przeznaczony dla członków Oddziału, prehistoryków specjalistów. W sezonie letnim niektórzy z członków Oddziału brali bezinteresownie udział w pracach badawczych prehistorycznego ośrodka łódzkiego. Prezesem Oddziału w roku 1948 był dr K. Jażdżewski, a w skład zarządu wchodził: mgr Z. Ciekliński, mgr J. Kamińska, H. A. Ząbkiewicz-Koszańska, nacz. L. Piotrowski i A. Nadolski. Ilość czynnych członków Oddziału wynosi 33 osoby.

Kolo Miłośników Prehistorii Studentów Uniw. Łódzkiego.

Dzięki subwencji Wydz. Nauki Ministerstwa Oświaty mogło Kolo przystąpić do opracowania technicznego i naukowego materiałów zabytkowych z Lutomińska, zebranych w czasie badań prowadzonych przez Zakład Prehistorii U. Ł. Przy opracowaniu tym zatrudniono 5 osób (kierownik, kreślarz, rysownik, preparator i fotograf) spośród członków Kola. Przesegregowano i wyklejono ceramikę, sporządzono czystorysy planów, oraz szereg potrzebnych zdjęć fotograficznych, dokonano inwentaryzacji i skatalogowania całości materiału zabytkowego. Opracowanie naukowe w toku.

W pracach terenowych wszystkich wymienionych instytucji brały udział prócz kierownika, następujące osoby z ośrodka

łódzkiego: mgr Janina Kamińska, mgr Aleksander Gardawski, mgr Andrzej Nadolski, Maria Rutkowska, Waldemar Chmielewski, Stanisław Madajski, inż. An-

toni Klein, Andrzej Abramowicz, Jerzy Pfeiffer, Feliks Konopka, Jan Trzeciakowski, Antoni Wilk i Józef Karbowski.

Mgr ANDRZEJ NADOLSKI

BADANIA NA GRODZISKU W TUMIE POD ŁĘCZYCĄ

Na bagnistych niegdyś, a dziś zmeliorowanych łąkach należących do wsi Tum, w pobliżu Łęczycy wznosi się okazałe pierścieniowate grodzisko, zwane przez okoliczną ludność „Szwedzką Górą”. W dawniejszych czasach cieszyło się ono nie bardzo dobrą sławą, ponieważ na nim to właśnie obrał sobie główną siedzibę słynny diabeł łęczycycki Boruta. W lochach podziemnych, łączących według legendy

skarby, które szatan uważał za swoją własność i z tego to właśnie powodu starał się odstraszyć nieproszonych gości, platając figle wszystkim tym, którzy odważyli się zamącić spokój jego błotnego królestwa.

Do dzisiaj można spotkać w Tumie starych gospodarzy, którzy w dzieciństwie swym byli świadkami psot diabelskich. Warto podkreślić, że psoty te nie były zbyt



Ryc. 1. Tum pod Łęczycą. Widok na grodzisko z wieży archikolegiaty.

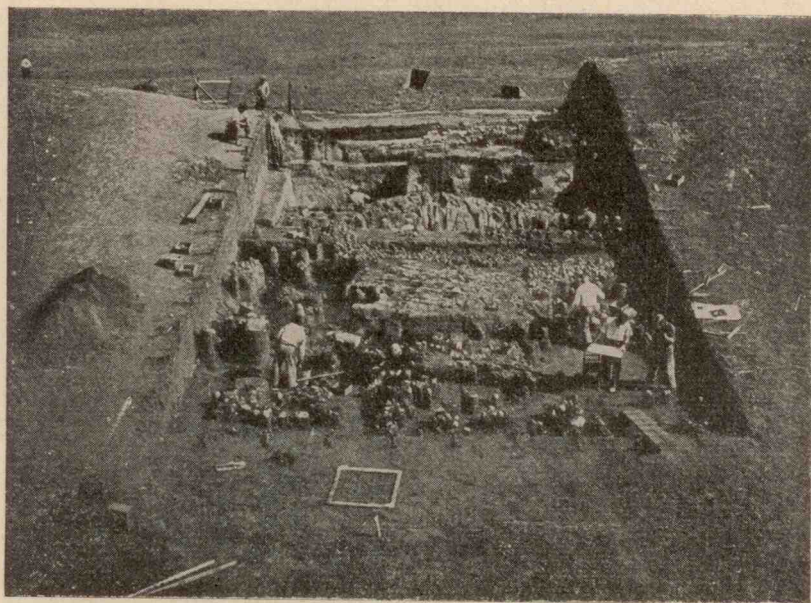
grodzisko z pobliskim kościołem archikolegiackim (wspaniała budowla romańska z XII w.) w Tumie i ruinami zamku w odległej o 2 kilometry Łęczycy ukryte były

demoniczne i polegały przeważnie na straszaniu koni, rwaniu uprzęży, przewracaniu wozów, wpychaniu ludzi do rowów i bajorek i tym podobnych raczej dokucz-

liwych niż groźnych manifestacjach. Miały one zazwyczaj miejsce w wieczory sobotnie, co może nie było bez związku ze zwiększoną w dniu przedświątecznym konsumpcji alkoholu w łączyckich szynkach i gospodach.

W każdym razie obecnie Boruta uspokoił się zupełnie. Nie wywołały go z podziemi nawet prace wykopaliskowe rozpoczęte i prowadzone na grodzisku w ciągu letnich miesięcy ubiegłego roku przez Ekspedycję badawczą Miejskiego Muzeum Prehistorycznego w Łodzi. Prace te są

Grodzisko tumskie już przed wojną zostało wykupione od ówczesnych właścicieli i dzisiaj stanowi własność Muzeum Prehistorycznego w Łodzi. Niestety wykup objął zbyt mały szmat terenu. Szereg fos i mniejszych nasypów okalających główne wały pozostał do dzisiejszego dnia w rękach prywatnych. Dyrekcja Muzeum już w 1946 r. planowała zbadanie grodziska. W związku z tym, na wiosnę 1948 r. zamówiono w wydziale pomiarów Starostwa Łęczyckiego sporządzenie szczegółowego planu „Szwedzkiej Góry“. Plan ten, w skali 1 : 100, z warstwicami co 20 cm



Ryc. 2. Tum pod Łęczycą. Wykop w czasie pracy (widok od zachodu).

fragmentem wielkich wykopalisk organizowanych przez Ministerstwo Kultury i Sztuki z okazji zbliżającej się tysięcznej rocznicy istnienia Państwa Polskiego. W ramach tej akcji łódzki ośrodek prehistoryczny prowadzi badania w Gdańsku, znane już czytelnikom „Z. O. W.“ z artykułu prof. dr K. Jażdżewskiego, oraz w Tumie pod Łęczycą.

został wykonany w ciągu lata 1948 r. Związane z nim prace miernicze przeprowadzono w oparciu o betonowe repere, które w liczbie sześciu umieszczono bądź to na grodzisku, bądź to w jego sąsiedztwie, oraz o wytyczoną na całej objętej pomiarami przestrzeni siatkę arów. Całość powiązano ze stałymi punktami niwelacyjnymi.

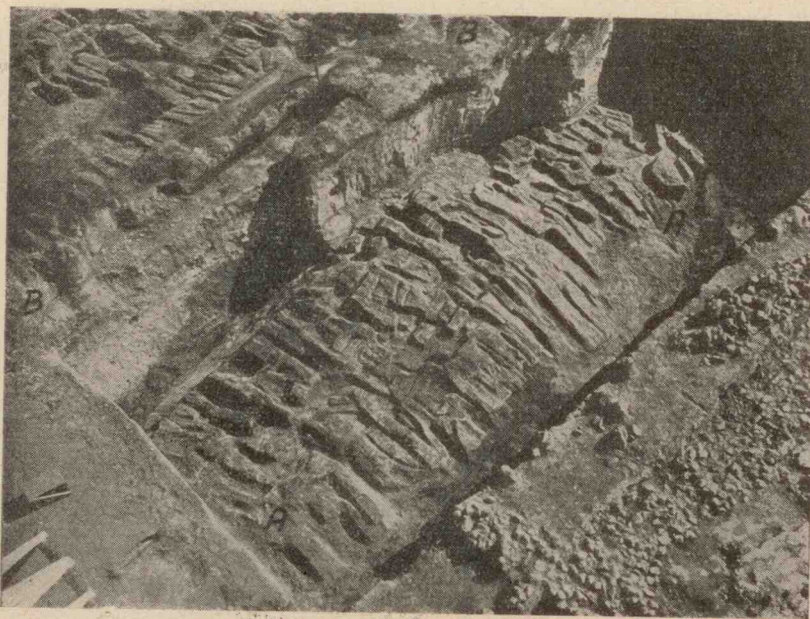
Jednocześnie podjęto w Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków przy Ministerstwie Kultury i Sztuki starania o włączenie grodziska tumskiego do liczby stanowisk wczesnohistorycznych badanych z okazji „millenium”. Po uzyskaniu przychylniej decyzji i odpowiednich kredytów przystąpiono 1. 7. 1948 do organizowania obozu ekspedycji, a 6 tegoż miesiąca rozpoczęto właściwe prace wykopaliskowe, aby zakończyć je w pierwszych dniach października.

W ciągu sezonu przecięto główny wał grodziska przekopując obszar o powierzchni 3 arów ciągnący się wzdłuż przy-

Sprawę tę rozwiązano przez pozostawianie przy najwyższych ścianach przypórów o szerokości 50 cm, zbiegających ku dołowi stopniami o również 50 cm wysokości.

Nie łatwym był problem usuwania przekopanej ziemi. Użyto w tym celu kolejki ziemnej o szynach długości 90 m, po których kursowały dwa wagoniki. Kolejkę tę wyprowadzono poza obręb wałów, a wywożoną ziemię zużytkowano na usypanie grobli mającej ułatwić komunikację grodziska ze wsią Tumem.

Kopano albo łopatomi ogrodniczymi, albo też zwykłymi łopatomy, zdejmując



Ryc. 3. Tum pod Łęczycą. Wnętrze wykopu z widokiem na wał starszy (B—B) i młodszy (A—A).

jętej za magistralę najdłuższej osi „Szwedzkiej Góry”.

Kopanie natrafiło na dość znaczne trudności techniczne. Na pierwszym miejscu wymienić tu trzeba konieczność zabezpieczenia ścian wykopu, którego głębokość sięgała do 5 metrów, przed runięciem.

przy ich pomocy cieniutkie warstewki ziemi, przerabiane natychmiast w palcach. Praca ta była szczególnie żmudna w czasie preparowania ukrytych wewnątrz wałów resztek konstrukcji drewnianych, które przeważnie zachowały się w postaci mazistej; na powietrzu twardniejącej sub-

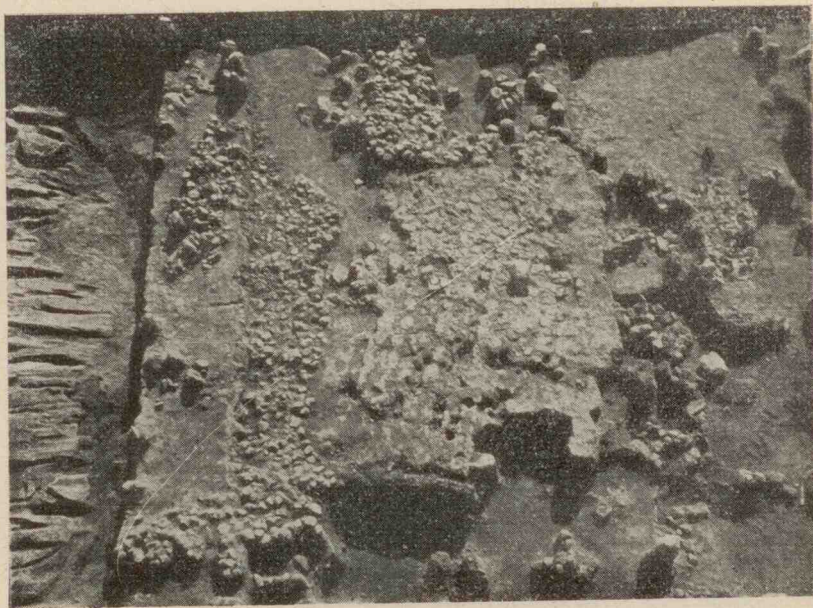
stancji, barwy białawo brązowej. Wyjątkiem były oczywiście fragmenty zwęglone.

Przy sporządzaniu planów (rysowanych w jednolitej skali 1 : 10) posługiwano się zaciąganą w razie potrzeby siatką sznurów o oczkach metrowych, oraz kratownicą z desek i drutów o powierzchni 1 m, podzieloną na 20 centymetrowe kwadraty. Wszystkie pomiary głębokości zdejmowano przy pomocy teodolitu w oparciu o stały reper betonowy. Rysowanie profili ułatwiała siatka metrowa wyznaczona na ścianach wykopu.

Dla wykonywania zdjęć fotograficznych zbudowano wielką przenośną drabinę,

stosowano w jej obrębie warstwy pomocnicze dwudziesto-centymetrowe.

Z wyjątkiem ułamków ceramiki i kości, które traktowano sumarycznie w obrębie jednej warstwy i jednej ćwiartki ara (25 m²), wszystkie zabytki otrzymywały oddzielny numer inwentarza, a położenie ich było ustalone trójwymiarowo. Skorupy naczyń glinianych i połupane kości zwierzęce były na miejscu myte, suszone, segregowane i opatrywane numerem inwentarza. Niektóre zabytki pochodzenia organicznego (próbki drewna z konstrukcji wału) przechowywano w wodzie z dodatkiem środków dezynfekcyjnych. Niestety



Ryc. 4. Tum pod Łęczycą. Wnętrze wykopu z widocznymi śladami chaty (polepa, kamienie, belki zwęglone). Po lewej stronie fragment wału starszego.

o wysokości 10 m, dzięki której można było fotografować odpowiednie przedmioty niemal całkowicie, lub nawet całkowicie pionowo.

W czasie kopania posuwano się wgląd w zależności od układu warstw naturalnych, których ilość doszła do 17. W wypadku znacznej grubości takiej warstwy,

że względu na niemożność zainstalowania odpowiedniego urządzenia, nie udało się na miejscu zorganizować odrdzewienia i konserwacji przedmiotów żelaznych.

Rysownicy Ekspedycji wykonali szereg rysunków do katalogu zabytków. Ponadto sporządzono z zachowaniem odpowiednich proporcji pewną liczbę rysunków per-

spektywicznych przedstawiających szczególnie interesujące fragmenty wykopu. Rysunki te, łączące zalety planu i fotografii są obecnie cennym materiałem pomocniczym przy odtwarzaniu pierwotnego wyglądu obwarowań grodu.

Wiele starań pochłonęło urządzenie obozu ekspedycji. Okazało się, że jedynym miejscem odpowiednim do jego rozłożenia jest wnętrze grodziska. Okoliczne łąki są zbyt wilgotne, a najbliższa wieś, Tum, zbyt odległa. Brakło czasu i funduszków na wzniesienie baraku, dlatego też poprzesztano na zbudowaniu podłóg drewnianych pod dwa namioty którymi dysponowała ekspedycja. Poza tymi namiotami zmontowano kilka małych drewnianych budyneczków przeznaczonych na kuchnię, magazyn, ciemnię fotograficzną itp. Wały grodziska obwiedziono plotem z drutu kolczastego. Warto podkreślić, że cały sprzęt i majątek ekspedycji, cały materiał budulcowy trzeba było od wsi Tum na grodzisko przenieść, lub przewieźć małą, lekką furmanką. To



Ryc. 5. Tum pod Łęczycą. Fragment zwęglonej konstrukcji drewnianej wału młodszego.

samo powtórzyło się przy jesiennej likwidacji bazy, tylko że w odwrotnym kierunku. Żaden inny środek transportu nie dał się zastosować wobec okalających grodzisko mokrych łąk. Łąki te, w pewnym



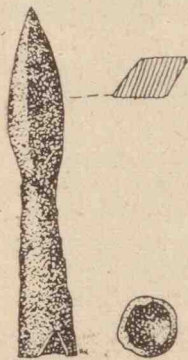
Ryc. 6. Tum pod Łęczycą. Resztki skrzyń drewnianych z „przedmurza“ wału nowego.

okresie sezonu badawczego (w sierpniu) zmieniły się wskutek wylewu pobliskiej Bzury w jedno jezioro uniemożliwiając na czas dłuższy wszelką „suchą“ komunikację ze „stałym lądem“. W związku z tym kierownictwo Ekspedycji zdecydowało się na zbudowanie wspomnianej już powyżej solidnej grobli, która po ukończeniu zapewni stałe i pewne połączenia grodziska ze wsią Tumem.

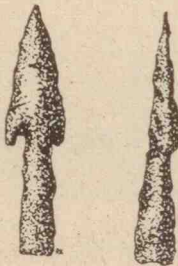
Wyniki badań powetowały w całej pełni poniesione w ich czasie trudy. Okazało się, że dzisiejsze grodzisko jest pozostałością po dwóch różnych wiekiem i konstrukcją grodach. Wzniesiono je na niewielkiej kępie, położonej, jak to już raz wspomniano wśród moczarowatych łąk w dolinie zalewowej Bzury. Rzeka ta, której koryto przebiega dziś w znacznym od-

daleniu od „Szwedzkiej Góry“, płynęła dawniej pomiędzy dzisiejszym grodziskiem, a wznoszącą się ponad poziom doliny zalewowej fałdą terenową, na której stoi archikolegiata.

Dawniejszy z dwóch grodów pochodzi, być może z samego początku okresu wczesnohistorycznego, lub nawet z czasów jeszcze dawniejszych. Świadczą o tym bardzo nieliczne, ale ogromnie charakterystyczne ułamki ceramiki znalezione wewnątrz wału ziemnego okalającego ten gród. Wał był umocniony jakąś dotąd bliżej nieokreśloną konstrukcją drewnianą, a może też i darnią. Szerokość jego u podstawy wynosi dzisiaj 7 m, a wysokość około 2 m. Niegdyś był on prawdopodobnie dwukrotnie wyższy. Przed nim umieszczono palisadę złożoną z szeregu pni wkopanych w ziemię, jeden tuż koło drugiego i skierowanych ukośnie ku przodowi. Końce tych pni zapewne były zastrzone. Wydaje się, że ten stary gród uległ z czasem zaniedbaniu i ruinie. Być może zresztą, że nie przestał on być zamieszkałym, tracąc



Ryc. 7. Tłum pod Łęczycą. Grot bełtu do kuszy. $\frac{1}{2}$ w. n.

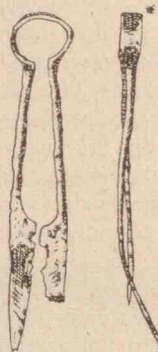


Ryc. 8. Tłum pod Łęczycą. Grot strzały do łuku. $\frac{1}{2}$ w. n.

tylko swój pierwotnie obronny charakter. Nie wykluczone, choć narazie to tylko domysł, że na tym właśnie grodzisku umieszczone zostało owo opactwo benedyktyńskie, o którego istnieniu w Łęczycy wiemy z przekazów historycznych. Dalsze losy

naszego grodziska łąca się zapewne z wiadomością znaną nam z kroniki Galla, który podaje, że w roku 1107 Bolesław Krzywousty odbudował stary gród łęczycycki.

Odpowiednikiem tego faktu jest zapewne drugi, młodszy wał, nierównie bar-

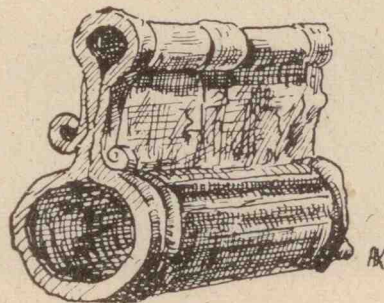


Ryc. 9. Tłum pod Łęczycą. Nożyce żelazne. $\frac{1}{2}$ w. n.



Ryc. 10. Tłum pod Łęczycą. Nóż żelazny. $\frac{1}{2}$ w. n.

dziej imponujący niż poprzedni. Wzniesiono go wykorzystując bardzo zrecznie istniejący już zapuszczony nasyp wału starożytnego. Nasyp ten okryto z wierzchu i od przodu grubym płaszczem ziemnym, po czym do całej tej masy ziemi przybudowano od zewnątrz ogromny „mur“ drewniany. Składał się on z trzech równoległych rzędów bierwion ułożonych w kilkadziesiąt warstw (co najmniej 20), poprzecznie do podłużnej osi wałów. Konstrukcję tę umacniały ściany z bierwion



Ryc. 11. Tłum pod Łęczycą. Kłódka żelazna. Skala 2:1.

wbudowanych równoległe do przebiegu wału, oraz sterzące co jakiś czas w tej całej masie koły pionowe. Dalsze badania pozwolą niewątpliwie na dokładne poznanie tej konstrukcji, dotychczas jeszcze nie we wszystkich szczegółach dość jasnej, a jak się zdaje nie mającej dotychczas

na 10 m ponad powierzchnię okolicznych łąk.

Młodszy gród łączycki trwał według wszelkiego prawdopodobieństwa do końca XIII wieku. Kres jego istnieniu położył pożar, którego liczne ślady znaleziono w obrębie wykopu. Po spaleniu się, lub zwęgleniu drewna, ściany wału runęły ku dołowi tworząc wielkie osypisko, złożone z gliny, piasku, próchnicy kamieni polnych, polepy, oraz z resztek spalonych, lub zbutwiałych belek. Wszystkie te warstwy różniące się między sobą barwą i składem dostarczyły absolutnie identycznego materiału zabytkowego pochodzącego z III okresu wczesnohistorycznego. Trzeba wspomnieć, że ostatni z przekopanych arów, trzeci, położony wewnątrz grodziska, częściowo zawierał już warstwy osadnicze. Warstw tych wyróżniono 3. I tutaj jednak nie udało się zaobserwować jakichkolwiek różnic w materiale zabytkowym odpowiadającym całkowicie i jednostajnie materiałowi z masywu wału młodszego.

Jakże się ten materiał przedstawia? Mniejsze i większe ułamki ceramiki, w liczbie co najmniej kilkunastu tysięcy pochodzą niemal wyłącznie z naczyń typowych dla III okresu wczesnohistorycznego i to raczej dla drugiej jego części (1100—1300 po Chrystusie). Naczynia te, toczone na kole szybkoobrotowym, monotonne w kształtach, choć bardzo różnorodne w ornamentyce, często noszą na dnie znak

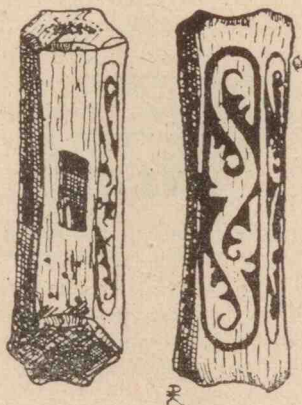


Ryc. 12. Tumor pod Łęczycą. Sztyko kościana. $\frac{1}{3}$ w. nat.



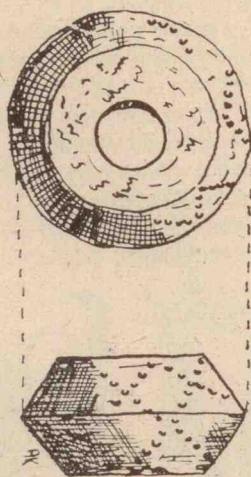
Ryc. 13. Tumor pod Łęczycą. Fragment okładziny kościanej. $\frac{1}{2}$ w. n.

nigdzie pełnej analogii. Powyżej masywu drewnianego umieszczone były, niewiadomo jednak w jakim układzie, wielkie zwaly kamieni polnych różnej wielkości. Zewnętrzna ściana wału była pochylona ku środkowi, a u jej podnóża znajdowało się przedwale, (niem. „Berme“) utworzone przez podwójny rząd izbic wzniesionych w konstrukcji zrębowo-hakowej. Zewnętrzny rząd izbic niższy był od wewnętrznego. Przed nimi leżała warstwa faszyny, a jeszcze dalej znajdowały się okalające gród fosy w liczbie 3, a może 4, oraz wznoszące się pomiędzy nimi nasypy z których dziś pozostały tylko bardzo nikłe ślady. Wymiary wału młodszego są znaczne. Szerokość jego u podstawy wynosi 15 m, wysokość, — jeszcze dziś —, 5 m. Biorąc pod uwagę, jak znaczną redukcję wymiarów spowodować musiała ruina całej budowli, możemy śmiało przyjąć, że jej szczyt wznosił się pierwotnie



Ryc. 14. Tumor pod Łęczycą. „Hetka“ zdobiona (guzik). W. n.

garncarski. Znajdowano je w całym wykopie, we wszystkich warstwach i poziomach, z jednym tylko wyjątkiem. Wyjątkiem tym jest wnętrze starego wału. Dostarczyło ono fragmentów kilku naczyń ręcznie lepionych, pochodzących według wszelkiego prawdopodobieństwa co najmniej z początków okresu wczesnohistorycznego. Podobne ułamki znaleziono również w dolnych, sąsiadujących z wałem starszym warstwach wału młodszego. Towarzystwo im tam również bardzo nie liczne ułamki ceramiki toczonej zwanej „siwą“, pochodzącej z końca okresu rzymskiego i z początku okresu wędrówek ludów. Jest rzeczą ze wszechmiar ciekawą, że na odkrytym i częściowo przekopanym przez prehistoryków łódzkich cmentarzysku ciałopalnym w Woli Błędowej, natrafiono i wśród ceramiki ręcznie lepionej i toczonej na kole, na wyraźne analogie do fragmentów znalezionych w starszym wale łęczyckiego grodu. Cmentarzysko w Woli

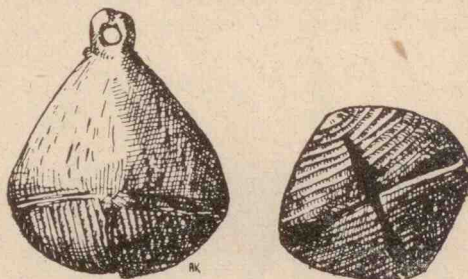


Ryc. 15. Tum pod Łęczycą.
Zdobiony przęślik gliniany. W. n.

Błędowej, datowane na koniec okresu rzymskiego, lub na początek okresu wędrówek ludów, będzie w bieżącym roku zbadane do końca.

Przedmioty żelazne, bardzo liczne, zachowały się na grodzisku tumskim przeważ-

nie w stanie dość złym, wskutek silnego działania rdzy. Na pierwszym miejscu między nimi wymienić należy groty, strzał do łuku i beltów do kuszy, znalezione w liczbie 25 okazów. Ponadto wydobyto różnej



Ryc. 16. Tum pod Łęczycą. Brązowy wisiorek dzwoneczkowaty. Sk. 1,5:1.

wielkości noże, ostrogi (nie późniejsze niż wiek XIII), ułamki podków, nożyce, szczypcę sprzączki do pasa, kowadełko, dłuto, sierpy, gwoździe, haczyki, klucze, okucia. Na uwagę zasługuje kłódeczka zrobiona częściowo z żelaza, częścią z brązu lub miedzi.

Przedmioty z kości i rogu są nie mniej interesujące. Należą do nich iglice, szydła, łyżwy, świstawka, fragment szpili tkackiej, oraz bardzo wiele innych przedmiotów z całą pewnością obrabianych i używanych, ale nie dających dokładnie określić swego przeznaczenia. Oddzielnie trzeba wymienić dwa zabytki ornamentowane: połowę pękniętej okładziny, (prawdopodobnie od jakiegoś wielkiego noża), zdobioną wzorem prostoliniowym, geometrycznym, oraz podługowaty guzik („hetkę“), pokryty bardzo pięknym ornamentem roślinnym.

Z innych zabytków wspomnieć należy przęśliki gliniane, a także wyrabiane z różowego łupku wolińskiego, dalej oselki, kamień żarnowy, ułamki przedmiotów srebrnych, ołowianych i brązowych, brązowy wisiorek dzwoneczkowaty, wreszcie kilka paciorków szklanych.

Oddzielnie omówić trzeba znalezione na grodzisku monety, ze względu na ich specjalną wagę dla określenia wieku całego zespołu. Wszystkie one w liczbie czte-

biskupie, tzw. krzyżówki, pochodzące z końca XI. wieku. Znaleziono je w górnej warstwie osypiska wału. Trzecia monetka wybita z bardzo lichego, silnie z miedzią zmieszanego srebra, jest zapewne starsza, pochodzi bowiem prawdopodobnie z połowy, lub nawet z początku XI wieku. Znaleziono ją pod szczątkami chaty dochowanymi w postaci wielkiego, w przybliżeniu czworokątnego płata polepy i kilku zwęglonych belek, a odkrytymi w arze trzecim. Opisywana monetka jest niestety tak źle zachowana, że wiek jej i rodzaj nie dał się dotychczas z całą pewnością określić, a tym samym i datowanie chaty nie może być ścisłe.

Ostatnim z wydobytych na grodzisku numizmatów jest brakteat miseczkowaty, wytłoczony z niezmiernie cienkiej blaszki. Czas jego powstania przypada na koniec XIII, lub początek XIV wieku. Bardzo interesujące było położenie w jakim znaleziono ten pieniążek. Spoczywał on na szczycie wału, ponad warstwą spalonych i zrujnowanych konstrukcji drewnianych. Można być pewnym, że trafił on tam już po ostatecznej katastrofie, która spotkała gród łęczycki, nie ulega bowiem wątpliwości, że monetka tak drobna i delikatna nie przetrwałaby w całości potężnego kataklizmu, jakim był pożar i ruina grodu. Zgadza się to w całej pełni z danymi historycznymi, według których Łęczyce i sąsiadująca z nią archikolegiatę w Tumie rech są srebrne. Dwie z nich to denarki



Ryc. 17. Tum pod Łęczycą. Monety srebrne: a) krzyżówka z końca XI w., b) brakteat z końca XIII w. W. n.

spalili Litwini w r. 1293. Następna w dziejach Ziemi Łęczyckiej klęska, sławny, bitwą pod Płowcami zakończony najazd krzyżacki w r. 1331 zniszczył prawdopodobnie nowszą Łęczycę przeniesioną już w to miejsce, które zajmuje dotychczas.

W roku bieżącym, a zapewne i w latach następnych badania na grodzisku w Tumie będą prowadzone nadal. Być może, że dostarczą nam one rozwiązania całego szeregu bardzo interesujących problemów, które wyłoniły się w ciągu tegorocznej kampanii, a których nie udało się dotychczas wyjaśnić. Z kwestii związanych bezpośrednio z samym grodziskiem lub z jego najbliższym otoczeniem wymienić trzeba takie jak: odszukanie dotychczas nieznanego podgrodzia, wyśledzenie dawnych, wczesnohistorycznych przejść i grobli wśród moczarów, stwierdzenie i zbadanie niewątpliwych związków między grodem, a współczesną mu archikolegiatą, leżącą na drugim brzegu dawnego łożyska Bzury, dokładne określenie wypadków, które spowodowały ostateczną ruinę grodu i wreszcie przede wszystkim ścisłe ustalenie wieku starszego wału.

Najciekawszym jednak może zagadnieniem jest sprecyzowanie granic czasowych okresu wczesnohistorycznego. Właśnie podczas zeszłorocznych badań w Tumie, powstały wśród prehistoryków łódzkich pewne zastrzeżenia, co do ustalonego dotychczas zamykania tego odcinka naszych pradziejów rokiem 1200. W świetle danych historycznych, w świetle wyników naszych dotychczasowych prac wykopaliskowych wydaje się, że kultura III okresu wczesnohistorycznego rozciąga się u nas jeszcze i na cały wiek XIII. Rzecz godna uwagi, że obserwacje poczynione w czasie wykopalisk w Gdańsku prowadzą do tego samego wniosku.

Oddział Toruński P. T. P. posiada konto P. K. O. w Bydgoszczy nr VI 1428, a Oddział Wrocławski — we Wrocławiu nr VIII 2492.

Wszystkich członków P. T. P., którzy nie uiścili dotąd składek za rok bież. prosimy o niezwłoczne przekazanie ich przez PKO lub bezpośrednio do właściwych Oddziałów.



nowe odkrycia

PREHISTORYCZNE



Województwo krakowskie

Niszczące cmentarzysko przedhistoryczne. W pobliżu wsi **Mogilany** pod Grybowem, w pow. nowosądeckim, znajduje się wzgórze piaszczyste, zwane „Góra Kamienna”. Wzgórze to obfituje w kamienie, używane przez miejscową ludność do budowy domów i pomieszczeń gospodarskich. W poszukiwaniu za tym budulcem napotykała chłopi często na groby obwarowane kamieniami, zawierające popielnice przykryte misami. „Góra Kamienna” jest z pewnością dużym cmentarzyskiem przedhistorycznym, którym należy się w interesie nauki bliżej zająć. („Echo Krakowa” nr 46 z dnia 17. II. 1949 r.).

Województwo lubelskie

Cmentarzysko przedhistoryczne w pow. hrubieszowskim. Przy wydobywaniu piasku we wsi **Obrowice**, pow. hrubieszowski, natrafiono na cmentarzysko przedhistoryczne. Znalazca w poszukiwaniu skarbow rozbił jedną popielnicę, a dwie zabrał ze sobą. Odkryciem zajęło się miejscowe Towarzystwo Miłośników Sztuki oraz władze.

S. J.

Województwo łódzkie

Skarb srebrny z XI wieku. Do zbiorów Gabinetu Numizmatycznego przy Miejskim Muzeum Prehistorycznym w Łodzi oddano skarb odkryty w czasie robót gospodarskich w miejscowości **Ruda**, w pow. wieluńskim. Skarb składa się z monet całych i uszkodzonych — tzw. denarów biskupich i krzyżówek, z których jedna pochodzi z czasów króla węgierskiego Stefana (997—1038); zawiera on również pocięte w kawałki srebro, przeważnie stopione, oraz połamane wisioriki zdobione granulacją i filigranem. Całość ważąca prawie 7 kg umieszczona była w toczonym na kole garncarskich naczyniu glinianym. Opierając się na monetce węgierskiej skarb powyższy można datować na pierwszą połowę XI wieku*).

S. J.

Województwo poznańskie

Nowe nabytki Muzeum Prehistorycznego w Poznaniu. P. A. Studziński, mierniczy powiatowy w Koninie, przekazał do Mu-

*) O skarbie tym piszemy na innym miejscu w niniejszym zeszycie (por. str. 79—80).

zeum Prehistorycznego kilkanaście przedmiotów z młodszej epoki kamiennej: noże półtylcowe, skrobacze, grociki igielkowate oraz fragmenty ceramiki wczesnohistorycznej z okolic **Lubcza** nad Niemnem, pow. nowogrodzki (B. S. R. R.).

Zabytki te ofiarodawca zebrał tam w czasie swego pobytu podczas działań wojennych w latach 1939—1944.

P. B. Małuszyński nadesłał do zbiorów Muzeum Prehistorycznego części dużego naczynia glinianego, służącego do topienia smoły, które znalazł w **Kuźnicy Grabowskiej**, w pow. wieluńskim. Pochodzą one z XII lub XIII wieku.

Jeszcze jeden dokument handlu wczesnodziejowego. Na terenie wsi **Łądek**, pow. koniński, w miejscu określanym przez okoliczną ludność jako „Duży Borek”, w pobliżu Warty, znaleziono przed wojną na wydmie, skarb srebrny monet kuficznych, całych i ułamków. Skarb odkryły przypadkowo dzieci szkolne bawiące się w piasku i oddały znalezisko już zdekompletowanemu kierownikowi szkoły, p. Sobolewskiemu. Niezależnie od dużej ilości monet miały znajdować się w nim także fragmenty granulowanych ozdób złotych i srebrnych. Monety jak i pozostałe przedmiot ułożone były między czterema sztabkami żelaznymi (?), tworzącymi rodzaj wydłużonego prostopadłościanu.

Jedną monetę z tego skarbu oddano ostatnio do Muzeum Prehist. w Poznaniu a resztę otrzyma Muzeum w najbliższym czasie.

Przed kilku laty ofiarowano do Muzeum podobną monetę z Łądka, która pochodzi najprawdopodobniej z tego samego skarbu.

S. J.

Osada ze starszego okresu rzymskiego w okolicy Międzychodu. W marcu br. asystent Muzeum Prehistorycznego w Poznaniu, delegowany na wystawę objazdową, odkrył pod **Międzychodem** 3 stanowiska przedhistoryczne na sfoku doliny Warty. Teren ten okoliczni mieszkańcy nazywają „Majowymi Górami”. Na stanowisku 1, znajdującym się tuż za miastem znaleziono drobne wióry i narzędzia krzemienne oraz fragmenty ceramiki przedłużyckiej i lużyckiej; na stanowisku 2, znajdującym się w obrębie piasznicy w odległości ok. 200 m od stan. pierwszego, od-

kryto wśród licznych wiórów 3 krzemienne skrobacze. Stanowisko 3 znajdujące się w odległości ok. 1 km od miasta dostarczyło dużej ilości skorup naczyń ze starszego okresu rzymskiego. Po dokładniejszym przejrzeniu terenu zauważono tutaj także ślady zwęglonych konstrukcji drewnianych.

E. D.

Nowe odkrycia w pow. mogileńskim. Kier. szkoły w Słowikowie, w pow. mogileńskim p. Z. Adamski, doniósł ostatnio o odkopaniu grobu popielnicowego w czasie robót odwadniających. Odkryciem zajęmie się Muzeum Prehistoryczne w Poznaniu.

S. J.

Nowe odkrycia na trasie W—Z w Warszawie. Na terenie trasy W—Z w odległości 15 m od murów Zamku królewskiego natrafiono na ślady wału obronnego o konstrukcji drewniano-ziemnej. Części drewniane są mocno zmurszałe i dochowały się we fragmentach. Znalaziono wiele ułamków naczyń z okresu wczesno-piastowskiego. Na tym samym miejscu odkopano szczątki domów mieszkalnych o wymiarach 5 na 6 m. Wykopiska te świadczą o istnieniu w początkach naszej państwowości osady obronnej na terenie obecnej stolicy. Kierownictwo naukowe znajduje się w rękach inż. T. Żurawskiego.

S. J.



K R O N I K A

Wykłady o paleolicie na Uniwersytecie Jagiellońskim. Dziekanat Wydziału Humanistycznego U. J. powierzył w marcu br. p. Stefanowi Krukowskiemu wykłady o zagadnieniach starszej epoki kamiennej.

A. Ż.

Muzeum regionalne w Obornikach. Prasa podaje, że mieszkańcy Obornik zabiegają o utworzenie muzeum regionalnego. Oborniki mają odpowiedni lokal na muzeum w wolnym budynku poklasztornym. W skład zbiorów miałyby wchodzić m. in. także zabytki przedhistoryczne.

Nowe ośrodki muzealne w woj. łódzkim. W woj. łódzkim nastąpiło otwarcie trzech nowych muzeów regionalnych. Jedno z nich, które znalazło pomieszczenie w zamku kazimierzowskim w Łęczycy, posiada także zbiory prehistoryczne, zasilone ostatnio wiele cennymi zabytkami wykopanymi w grodzie łączyckim.

Wystawa objazdowa Muzeum Prehistorycznego w Poznaniu zwiedziła dalsze miasta Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej ciesząc się nadal wielkim zainteresowaniem zwiedzających. W lutym br. wystawa wyruszyła do Grodziska Wlkp. a stamtąd kolejno do Nowego Tomyśla, Zbąszynia, Wolsztyna, Wschowy, Sulechowa i Zielonej Góry. W marcu wystawa odwiedziła następujące miasta: Gubin, Krosno, Świebodzin, Rzepin, Sulęcín, Międzyrzecz, Międzychód i Gorzów. Ogółem od początku jej trwania do końca marca zwiedziło ją ok. 55.000 osób.

Równie wielkim zainteresowaniem cieszą się wykopaliska biskupińskie, przedstawione na filmie krótkometrażowym, który wyświetlano we wspomnianych miastach równocześnie z wystawą. L. J. Ł.

Zebrań naukowe Instytutu Badania Starożytności Słowiańskich. W roku bieżącym odbyło się kilka zebrań naukowych, dyskusyjnych na których pracownicy naukowcy Instytutu i współpracujący badacze referowali wyniki swych badań nad materiałem biskupińskim i innym. I tak: dr Józef Kay adiunkt Zakładu Rybactwa i Łowiectwa U. P. przedstawił swoją pracę o szczątkach ryb z wczesnej epoki żelaznej i z okresu wczesnohistorycznego z Biskupina. Mgr Włodzimierz Szafranski, starszy asystent Instytutu, omówił wyniki badań nad pojemnością naczyń biskupińskich z wczesnej epoki żelaznej i nad kubaturą budulca obu grodów z wczesnej epoki żelaznej w Biskupinie. Dr Zdzisław Adam Rajewski, wicedyrektor Instytutu, referował swoje prace o budowlach i wymiarach grodów biskupińskich. Franciszek Maciejewski mówił o zabytkach z epoki kamiennnej i przedmiotach kamiennych z półwyspu biskupińskiego. Dr Włodzimierz Mościcki omówił wyniki próbnych analiz spektralnych nad ceramiką. Poza tym mgr Dionizy Piasecki, adiunkt Instytutu przedstawił swoją pracę o wynikach badań geologicznych nad profilem grodu w Poznaniu na Ostrowiu Tumskim.

Aleksandra Jeszkówna, absolw. historii sztuki, referowała pracę o kaflach i figurkach oraz wyrobach szklanych z ruin zamku w Wenecji, w pow. żnińskim, de-

monstrując materiał ilustracyjny, zaś mgr Włodzimierz Szafrąński streścił pracę A. P. Griażnowa „Technika graficznego odtworzenia form i pomiarów naczyń glinianych z fragmentów”, demonstrując aparat do tego rodzaju zdjęć i pomiarów. Komunikat o specjalnym referacie dra Mościckiego na temat nowej metody datowania zabytków podaliśmy osobno. (Z.A.R.).

„Pradzieje Czechosłowacji” w języku polskim. Instytut Zachodni w Poznaniu podjął się wydać drukiem pracę prof. J. Filipa pt. „Pravěké Československo”. Książka ta w tłumaczeniu prof. J. Kostrzewskiego ukaże się zapewne jeszcze w ciągu bież. roku. B. K.

Biskupin otrzymał balon do zdjęć. Ministerstwo Obrony Narodowej przydzieliło Instytutowi Bad. Starożytności Słowiańskich mały balon na uwięzi do zdjęć fotograficznych z lotu ptaka w Biskupinie. Próba wylotu dokonana w marcu w Poznaniu wykazała doskonałą jego przydatność. Balon ten o średnicy 1 m, po napełnieniu wodorem rozszerza się do 2,5 m

średnicy i z łatwością unosi ciężki aparat fotograficzny o rozmiarach 13×18 cm.

Pomysłowy wyzwalacz na odległość skonstruował modelarz Instytutu F. Kaczmarek. Przydzielenie tego balonika zawdzięczamy I wiceministrowi Obrony Narodowej gen. dyw. inż. Marianowi Sychalskiemu, w związku z Jego pobylem w 1948 r. w Biskupinie. Z.A.R.

Osobiste. W dniu 26 marca br. doktoryzowała się na Uniwersytecie Jagiellońskim p. mgr Maria Trzepaczówna na podstawie pracy pt. „Wczesna i starsza epoka brązu w Polsce”.

Dnia 19. III. 1949 r. uzyskał p. Leon Jan Łuka na Uniwersytecie Poznańskim stopień magistra prehistorii na podstawie pracy pt. „Cmentarzysko kultury łużyckiej w Czarnkowie na tle grupy urzędzkiej tej kultury”.

W tym samym dniu uzyskał p. Włodzimierz Szafrąński stopień magistra prehistorii na podstawie pracy pt. „Wielkopolskie skarby i luźne znaleziska brązowe z młodszego okresu epoki brązowej”.

n. a.

PRASA i WYDAWNICTWA

Przegląd nowych publikacji prehistorycznych. Z początkiem bieżącego roku ukazały się w Poznaniu nakładem Księgarni Akademickiej „Pradzieje Polski”¹⁾ pióra prof. J. Kostrzewskiego. Jest to trzecie już z kolei dzieło tego uczonego, wydane po wojnie, które napisał on w czasie okupacji z dala od wszelkich źródeł naukowych zmuszony ukrywać się przed Niemcami. W książce tej przedstawia autor w przystępnej formie pradzieje ziem polskich od czasów najdawniejszych, tj. od chwili pojawienia się pierwszego człowieka, do XI w. włącznie, ze szczególnym uwzględnieniem okresu wczesnohistorycznego, któremu poświęca on najwięcej uwagi. Związła, lecz bardzo wyczerpująca treść jej uzupełniają liczne ryciny i tablice, 6 mapek ilustrujących rozmieszczenie kultur wzgl. ludów w ważniejszych okresach pradziejów oraz pogładowa tabela chronologiczna. Książkę swą poświęcił autor, Klementynie i Karolowi Billiczom z wdzięczności za gościnę i pomoc udzielaną mu w czasie wojny światowej.

¹⁾ Józef Kostrzewski: „Pradzieje Polski”. Poznań 1949, nakładem Księgarni Akademickiej w Poznaniu. Str. 291, 46 rycin i XXV tablic w tekście oraz tabela chronologiczna.

„Pradzieje Polski” przeznaczył autor przede wszystkim dla licznej rzeszy miłośników naszej dziedziny wiedzy, którzy już od dawna odczuwali brak tego rodzaju lektury. Przejrzysty układ, bogata i interesująca treść oraz prosty i zrozumiały dla każdego język tej książki są gwarancją, że spełni ona ten cel w zupełności. Także prehistoryk-specjalista może z niej nie mało skorzystać, gdyż zawiera ona wiele cennych materiałów, nadto jest ona również jedynym tego rodzaju syntetycznym opracowaniem obejmującym także całokształt pradziejów ziem odzyskanych, znanych dotychczas niemal wyłącznie z literatury niemieckiej, niezawsze dostępnej, lub z nielicznych polskich publikacji monograficznych niektórych kultur lub innych zagadnień odnoszących się do tych terytoriów. Szkoda tylko, że wydfukowano ją na lichym papierze skutkiem czego pomniejszyla się znacznie wartość ilustracji, co uwidacznia się szczególnie w reprodukcjach grobów itp. zabytków zastąpionych kliszami kreskowymi, ale to już nie jest winą autora. Natomiast autorowi można by jedynie zarzucić pominięcie bibliografii, chociażby tylko dla najważniejszych zagadnień poruszonych w jego książce. Bi-

bliografia taka byłaby z pewnością dla niejednego czytelnika zachętą do pogłębienia wiadomości o pradziejach naszej ojczyzny, nie mówiąc już o zaawansowanych miłośnikach prehistorii, dla których jest ona wprost konieczna.

Te drobne uchybienia nie umniejszają w niczym wartości omawianego dzieła będącego jeszcze jednym dowodem tego, że w swej wprost rekordowej działalności publicystycznej prof. Kostrzewski nie osiągnął jeszcze punktu szczytowego.

Tom XIX „Światowita”²⁾ wydany pod koniec ubiegłego roku za lata 1946—1947 zawiera dwie rozprawy, artykuł programowy w zakresie planowania prac badawczych, wspomnienia pośmiertne oraz sprawozdanie Muzeum im. E. Majewskiego. Całość poświęcona jest pamięci prehistoryków polskich zmarłych w czasie drugiej wojny światowej względnie zamordowanych przez okupanta.

Z dwóch wspomnianych prac, pierwsza napisana przez **S. Noska** i zajmująca się zagadnieniem Prasłowiańszczyzny w świetle prehistorii, jest próbą zebrania w pewną całość dotychczasowych wyników w tej kwestii. Wyniki te ujmując autor w końcowym rozdziale w kilkunastu punktach, wyciągając z nich wnioski, że już w II okresie epoki brązowej możemy uchwycić na drodze archeologicznej moment wyodrębnienia się zdecydowanej i terytorialnie określonej grupy prasłowiańskiej, której ciągłość nieprzerwanego rozwoju jesteśmy w stanie dziś wykazać aż do czasów historycznych. Na specjalną uwagę w pracy Noska zasługuje rozdział III, w którym autor rozpatrując m. in. zagadnienie Praindoeuropejczyków podaje na str. 41 ciekawy wykres ilustrujący powiązania przedhistorycznych kręgów kulturowych z językowymi grupami indoeuropejskimi w Europie.

W drugiej rozprawie **J. Rosen-Przeworska** zestawia zabytki celtyckie na ziemiach polskich, uważając je w części jako świadectwo stosunków handlowych z Prasłowianami, głównie zaś jako pozostałość po dwóch kolejnych inwazjach celtyckich, z których pierwsza według niej miała miejsce ok. 400 r. przed Chr., a druga 100 lat później.

Zasługą autorki jest, że zebrała rozproszony po wielu muzeach, wzgl. publikacjach prehistorycznych obfity materiał dotyczący tego zagadnienia. Nie wszystkie jednak cytowane przez nią zabytki są pochodzenia celtyckiego, co np. stwierdzamy

szczególnie w odniesieniu do większości zapinek typu Certosa. Wydaje nam się również, że przebywanie Celtów na Kujawach i w Ziemi Chełmińskiej nie znajduje dostatecznego uzasadnienia w źródłach prehistorycznych.

W. Antoniewicz i Z. Wartolowska omawiają stan dotychczasowych badań terenowych z dziedziny prehistorii i protohistorii w Polsce, wysuwając szereg postulatów na przyszłość, a w szczególności konieczność opracowania og. 6-letniego planu badań oraz szczegółowych rocznych planów. Na marginesie tego artykułu trzeba podkreślić, że zarówno ogólne jak i szczegółowe plany nie będą w stanie objąć całokształtu prehistorycznych badań terenowych, nie da się bowiem przewidzieć, jakie badania będą konieczne w związku z przypadkowymi odkryciami, które mogą zmusić do natychmiastowej interwencji. Stąd też plany tego rodzaju trzeba ograniczyć jedynie do badań programowych, tj. na wybranych uprzednio obiektach, mających przynieść rozwiązanie pewnych ściśle określonych zagadnień (np. związanych z millenium).

Na pozostałą treść tomu XIX „Światowita” składają się krótkie wspomnienia pośmiertne poświęcone zmarłemu w roku 1940 prehistorykowi warszawskiemu mgr. Wiktorowi Berowi oraz sprawozdanie Muzeum im. Erazma Majewskiego w Warszawie z działalności w latach 1937—1948.

Wydany w ub. roku zeszyt dodatkowy tomu XXXVIII „Przeglądu Historycznego” przynosi między innymi artykuł A. Gieysztor pt. „Polskie Millenium”, w którym autor zajmuje się zagadnieniem współpracy historii i archeologii wczesnodziejowej (str. 391—412).

Także i pokrewne czasopismo pt. „Wiadomości Historyczne”, wydawane na zlecenie Ministerstwa Ośw. nakładem Państwowych Zakł. Wydawnictw Szkolnych, przynosi w zeszycie I (styczeń—luty) rocznik II (1949) kilka artykułów z naszej specjalności, a mianowicie garść informacji o planie prac wykopaliskowych w związku z millenium — Z. Podkowińskiej, interesujący artykuł K. Jażdżewskiego o grodach wczesnohistorycznych w Gdańsku i Łęczycy w świetle badań archeologicznych przeprowadzonych w roku 1948 oraz Z. Rajewskiego o znaczeniu wykopalisk w Opolu.

W nr. 3 (październik 1948) roczn. XXI „Kroniki Miasta Poznania” opisał W. Hensel złoty pierścionek wczesnohistoryczny odkryty w Poznaniu na Ostrowiu Tumskim w roku 1948. Okaz ten, który prawdopodobnie ukradli Niemcy wraz z innymi cennymi zabytkami z Muzeum Prehistorycznego w Poznaniu, datuje autor na drugą

²⁾ „Światowit”. Rocznik Muzeum Archeologicznego im. E. Majewskiego Tow. Naukowego Warszawskiego pod redakcją prof. W. Antoniewicza. Warszawa 1948, t. XIX za lata 1946—1947; str. 386.

połowę XI, lub początek XII wieku i zalicza go do importów południowych.

Ten sam autor na łamach „Przeglądu Zachodniego“ (rok II, nr 1/2 styczeń—luty) przypomina w dziale oceny i omówienia zasługi wybitnego prehistoryka czeskiego — Lubora Niederle — zmarłego tragicznie 5 lat temu, a w części recenzyjnej omawia rocznik 1948 Muzeum Historycznego Uni-

wersytetu w Lünd i wydaną ostatnio przez Akademię Nauk Z. S. R. R. pracę A. B. Rybakowa pt. „Rzemiosło dawnej Rusi“. Na tym samym miejscu znajdujemy recenzję pracy historyka duńskiego P. V. Globa pt. „Studia nad kulturą grobów jednostkowych w Jutlandii“, pióra W. Szafrąńskiego.

B. Kostrzewski.



POLSKIE TOWARZYSTWO PREHISTORYCZNE



Oddział Krakowski

W ciągu dwóch mies. pierwszego kwartału 1949 r. (od 15 stycznia do 15 marca) przyjęto w poczet członków Krakowskiego Oddziału P. T. P. 21 osób. Szczególnie wielu członków przysporzył Oddziałowi p. Lucjan **Balcerowski**, nauczyciel z Będzina, za co Zarząd Główny P. T. P. składa mu z tego miejsca serdeczne podziękowanie.

A. Z.

Oddział Toruński

Dnia 10 grudnia odbyło się zebranie naukowe Oddziału Toruńskiego P. T. P., na którym prof. U. M. K., dr Roman Jakimowicz wygłosił referat pt. „O położeniu słowiańskiego Kołobrzegu w świetle poszukiwań terenowych w r. 1947“. Streszczenie tego referatu podajemy niniejszym.

Pomorze na arenie dziejowej pojawia się nazwami swych głównych grodów: pogranicznego Szczecina (ok. 990 r.) i Kołobrzegu (ok. 1000 r.). Fakt ten podkreśla znaczenie grodów w ówczesnej organizacji społeczno-politycznej. Przekaz niemieckiego kronikarza Thietmara, dotyczący Kołobrzegu zawiera właściwie tylko jeden fakt realny, mianowicie wybranie tego miasta na stolicę sufraganii podległej metropolii gnieźnieńskiej. Wszystkie pozostałe wiadomości, podane przez tegoż kronikarza, należą do kategorii komunałów związanych i czynnościami misyjnymi i dla znajomości Kołobrzegu nie przynoszą nic pozytywnego. Znaczenie grodu kołobrzesckiego wypływa z faktu postawienia go na równi z Krakowem i Wrocławiem, jako stolicami tworzonych biskupstw. Stąd wniosek, że Kołobrzeg miał podobne znaczenie na Pomorzu, jak tamte grody w ziemi Wiślan i Ślązan, będące ośrodkami plemiennymi a następnie stolicami dzielnicowymi. Podstawą tego znaczenia była sól, otrzymywana z kilku solanek. Po stuletniej przerwie Kołobrzeg ponownie wraca na karty kronik w związku

z walkami Krzywoustego o Pomorze i z chrystianizacją tego kraju.

Mimo tak wielkiego znaczenia dotychczas nie było ustalone dokładne położenie grodziska kołobrzesckiego. Wprawdzie Wachsen, pierwszy historyk tego miasta, w książce wydanej w roku 1767 w oparciu o przekazy historyczne i dokumentarne wskazywał na folwark Stare Miasto (o 2 km na S od Kołobrzegu), jako na miejsce słowiańskiego grodu, ale nie ustalił dokładnie miejsca tego na obszarze kilkuset hektarów pól tej posiadłości. Pogląd Wachsena został na ogół przyjęty i przez historyków i prehistoryków, ale obracał się tylko w ogólnikach o Starym Mieście i nawet w ostatniej popularnej opowieści z roku 1939 na ten temat Dibelt nie umie spreyczować jego położenia wśród pól i pagórków Starego Miasta. Właściwy gród Kołobrzescki z obronnym podgrodzem (Gall-Anomin) znajdował się na prawym brzegu Prośnicy, na wzgórzu, którego część północna jest zajęta przez zabudowania folwarczne i sad a południowa znajduje się pod uprawą. Ta ostatnia jest silnie rozorana i tu na południowym jej krańcu znajdował się gród właściwy, a na północ od niego obronne podgrodzie. Morfologia zniekształconego wzgórza mówi o tym wyraźnie. Znalezione na powierzchni skorupy i kości zwierzęce określają wiek tego grodziska na wiek XI i XII. Jest ono wielkie: długość właściwego grodu ok. 200 m., długość wraz z podgrodziskiem ok. 600—700 m i te rozmiary odpowiadają całkowicie znaczeniu grodu, który tu się znajdował. Następnie referent poddał analizie domysł ostatniego monografisty Kołobrzegu, Stoepera (1927 r.), który wysunął tezę i gorąco jej bronił, jakoby słow. Kołobrzeg znajdował się na obszarze dzisiejszego miasta, lokowanego w roku 1255, i wykazał na podstawie przekazów historycznych i danych archeologiczno-topograficznych całkowitą jej bezpodstawność. n. z.

CENNIK WYDAWNICTW POLSKIEGO TOWARZYSTWA PREHISTORYCZNEGO

I. Biblioteka Prehistoryczna:

Tom 1. Księga Pamiątkowa ku czci prof. Włodzimierza Demetrykiewicza	450,— zł
Tom 2. Konrad Jażdżewski: Kultura pucharów lejkowatych	400,— „
Tom 3. Władysław Kowalenko: Grody i osadnictwo grodowe Wielkopolski wczesnohistorycznej	400,— „
Tom 4. Gniezno w zaraniu dziejów w świetle wykopalisk (wyczerpany)	
Tom 5. Witold Hensel: Wstęp do studiów nad osadnictwem Wielkopolski wczesnohistorycznej, część I	400,— „
Tom 6—7. Witold Hensel: Studia nad osadnictwem Wielkopolski wczesnohistorycznej część II i III (w przygotowaniu)	
Tom 8. Józef Kostrzewski: Dzieje badań prehistorycznych w Polsce (w druku)	

II. Przegląd Archeologiczny:

Tom I, roczn. 1—3 (1919—1921) wyczerpany	
Tom II, roczn. 7—9 (1922—1924)	450,— zł
Tom III, roczn. 7—9 (1925—1927) wyczerpany	
Tom IV, roczn. 10—14 (1928—1932)	500,— „
Tom V, roczn. 15—18 (1933—1936)	500,— „
Tom VI, roczn. 19—21 (1937—1939)	500,— „
Tom VII, roczn. 22—23 (1946—1947)	1200,— „
Tom VIII, roczn. 24 (1948)	500,— „

(Sprzedaje się też oddzielnie poszczególne roczniki przedwojenne w cenie od 100,— do 200,— zł, roczniki powojenne zaś w cenie 400,—, 800,— i 500,— zł (roczn. 22—24).

III. Z otchłani wieków:

Roczn. 1 (1926) wyczerpany	
Roczn. 2—14 (1927—1945) większość zeszytów jest już wyczerpana, pozostałe zeszyty po	20,—30,— zł
Roczn. 15—16 (1946—1947)	300,— „
Roczn. 17 (1948)	200,— „

IV. Zeszyty Prehistoryczne:

Nr 1. Józef Kostrzewski: Stulecie badań prehistorycznych w Wielkopolsce (w przygotowaniu)	
Nr 2. Witold Hensel: Uwagi o badaniu stanowisk wielowarstwowych	120,— zł

Członkowie Polskiego Towarzystwa Prehistorycznego otrzymują za składkę roczną bezpłatnie „Z otchłani wieków“, inne wydawnictwa zaś ze zniżką 50%.

Zamówienia proszę kierować do Polskiego Towarzystwa Prehistorycznego, Poznań, ul. Sew. Mielżyńskiego 26/27. Wydawnictwa wysyła się za pobraniem pocztowym.

OD ADMINISTRACJI

Szanownych Abonentów prosimy uprzejmie o łaskawe uregulowanie zaległych należności. Abonament na rok bież. nie uległ zmianie i wynosi tak jak w roku ubiegłym 200,— zł.

Równocześnie prosimy zawiadamiać nas o każdorazowej zmianie adresu, gdyż brak zawiadomień naraża nas na zbyt wysokie koszty i powoduje opóźnienie w dostarczaniu naszego czasopisma Abonentom.

Administracja.

OD REDAKCJI

Do Autorów. Rękopisy, przeznaczone do druku, należy przysyłać do redakcji w Poznaniu. Bardzo pożądane są maszynopisy i materiał ilustracyjny w jak najlepszym wykonaniu.

Podręczna biblioteka prehistoryczna:

- Jażdżewski Konrad: Co to jest prehistoria i w jaki sposób bada przeszłość, Warszawa 1934, nakładem Państw. Muzeum Archeologicznego w Warszawie.
- Jażdżewski Konrad: Atlas do pradziejów Słowian, Łódź 1948/49, nakładem Łódzkiego Towarzystwa Naukowego.
- Kostrzewski Józef: Kultura prapolska, Poznań 1947, nakładem Instytutu Zachodniego w Poznaniu.
- Kostrzewski Józef: Pradzieje Polski, Poznań 1949, nakładem Księgarni Akademickiej w Poznaniu.
- Kostrzewski Józef: Prasłowiańszczyzna. Zarys dziejów i kultury Prasłowian, Poznań 1946, nakładem Księgarni Akademickiej w Poznaniu.
- Kostrzewski Józef: Wielkopolska w czasach przedhistorycznych, Poznań 1923, wyd. II.
- Kowalenko Władysław: Grody i osadnictwo grodowe Wielkopolski wczesnohistorycznej, Poznań 1938, Biblioteka prehistoryczna t. III, nakładem Polsk. Tow. Prehistorycznego.
- Nosek Stefan: Słowianie w pradziejach ziem polskich, Kraków 1946, nakładem Spółdzielni „Pomoce i Urządzenia Szkolne“.
- Podkowińska Zofia: Człowiek w czasach przedhistorycznych, Warszawa 1946, nakładem Państw. Zakładów Wydawn. Szkolnych.
- Podkowińska Zofia: Człowiek przedhistoryczny na ziemiach polskich, Kraków 1947, nakładem Księgarni St. Kamińskiego w Krakowie.
- Przeworska Janina: Życie ludzi w dawnych wiekach, Warszawa 1947, wyd. II, nakładem Państw. Zakładów Wydawnictw Szkolnych.
- Rajewski Zdzisław Adam: Ziemie Zachodnie w świetle wykopalisk, Warszawa 1947, nakładem Państw. Zakładów Wydawnictw Szkolnych.
- Sarnowska Wanda, Tropaczyńska-Ogarkowa Weronika, Podolak Wojciech: Ziemia opowiada, Warszawa 1947, nakładem Inst. Wydawn. „Nasza Księgarnia“.
- „Wiedza Powszechna“, Cykl: „Prasłowiańszczyzna i Polska pierwotna“ (14 broszur, z czego ukazało się 12, dalsze w przygotowaniu), Warszawa, nakładem Spółdz. Wydawn. „Czytelnik“.
- „Wiedza Powszechna“, cykl: „Europa prehistoryczna“ (10 broszur, z czego ukazała się 1, dalsze w przygotowaniu), Warszawa, nakładem Spółdz. Wydawn. „Czytelnik“.
- „Przegląd Archeologiczny“, organ Polsk. Tow. Prehist. i Instytutu Starożytn. Słow., Poznań.
- „Slavia Antiqua“, czasopismo poświęcone starożytnościom słowiańskim, Poznań.
- „Światowit“, rocznik Muzeum Archeol. im. Er. Majewskiego Tow. Nauk. Warszawsk., Warszawa.
- „Wiadomości Archeologiczne“, organ Państw. Muzeum Archeol. w Warszawie. Warszawa.
- „Z otchłani wieków“, organ Polsk. Tow. Prehist., Poznań.